



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLITYKA

Tusk chce odebrać PiS-owi głos

Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu mogliśmy oglądać zapowiedź tego, w jaki sposób swoje rządy zamierza sprawować nowa większość. Koalicja chaosu kolejny raz złamała dobre obyczaje funkcjonujące w polskim parlamencie i postanowiła w znaczny sposób ograniczyć głos Prawa i Sprawiedliwości, najpierw przyznając formacji Jarosława Kaczyńskiego zaledwie jedno miejsce w komisji ds. służb specjalnych, a następnie ograniczając tej partii prawo do posiadania wynikającej z zasady proporcjonalności liczby przewodniczących sejmowych komisji.

s.4

codziennie


Gazeta Polska

**W STYCZNIU PONOWNIE
PÓJDZIEMY DO URN?**

SĄD NAJWYŻSZY MA PROBLEM. REFERENDUM NADAJE SIĘ DO POWTÓRKI

Sąd Najwyższy rozpatruje protesty ws. przebiegu referendum, a większość dotyczy skandalicznego zachowania członków wielu komisji wyborczych w całym kraju. Ponieważ mogło ono wpłynąć na frekwencję, nie jest wykluczone, że referendum zostanie unieważnione. I trzeba będzie je powtórzyć. – Skala nadużyć była ogromna – mówi „GPC” poseł PiS Anna Milczanowska.

s.6

POLSKA

Przyszła minister z zerową wiedzą

Paulina Hennig-Kloska jest przymierzana przez Donalda Tuska do funkcji ministra środowiska. Wczoraj jednak w RMF FM nie umiała powiedzieć, ile w Polsce mamy parków narodowych, i zgadywała, że maksymalnie 9. Pomyliła się więc o 14. Przyszłej minister bronią jednak aktywiści, którzy w przeszłości ostro atakowali Prawo i Sprawiedliwość. **s.5**

ŚWIAT

Reżim Łukaszenki pomaga w porwaniu dzieci

Senator Polski 2050 Maciej Żywno powiedział w wywiadzie dla Wp.pl, że Polska nie ma innego wyjścia niż dogadać się z reżimem Łukaszenki. Tymczasem niedawny raport ujawnił, że państwo to bierze udział w procedurze porwania dzieci z Ukrainy. Według raportu na Białoruś trafiło co najmniej 2442 ukraińskich dzieci w wieku od 6 do 17 lat. **s.8**

POLSKA

Totalni posłuszni Brukseli

Sejm, głosami posłów KO, Trzeciej Drogi i Lewicy, nie zgodził się na przyspieszone prace nad projektem uchwały PiS dotyczącym sprzeciwu wobec zmiany traktatów UE. – To jest tworzenie alibi dla eurodeputowanych KO, PSL i Lewicy, aby nie musieli głosować zgodnie z polską racją stanu – mówi „Codziennej” poseł Arkadiusz Mularczyk. **s.3**

POLSKA

Konfederacja, Trzecia Droga i Lewica przyjęły rolę w teatrze Tuska

Donald Tusk chce, aby to Szymon Hołownia, Władysław Kosiniak-Kamysz i liderzy Lewicy wzięli na siebie odpowiedzialność za najbardziej radykalne decyzje wobec dorobku rządu Zjednoczonej Prawicy. Z nieoficjalnych informacji wynika, że zadaniem szefa PSL będzie „renegocjacja” i unieważnianie kontraktów na uzbrojenie z USA. **s.3**





Amos Oz
(1939–2018) izraelski pisarz, eseista i publicysta, autor m.in. powieści autobiograficznej „Opowieść o miłości i mroku”

Na naszych oczach coraz bardziej zaciera się granica między polityką a przemysłem rozrywkowym. Cały świat staje się „globalnym przedszkolem”.

2

ŚRODA 22 LISTOPADA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2
OPINIE3
TEMAT DNIA4-6
POLSKA8-9
ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13
OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16
SPOŁECZEŃSTWO17
KULTURA18
PROGRAM TV

19-20

SPORT



Marcin Wolski

Urok rotacji

Rotacyjny marszałek
może zużyć się wkrótce,
choć to dzisiaj top model,
gwiazda „Szansy na sukces”!
Wygrał gładko w „Mam talent”,
jak baletmistrz na puentach,
dziś pogania posłami,
czołga też prezydenta.
Wyuczona ma rolę,
stały uśmiech na ustach,
choć jest – twierdzą złośliwi
– tylko miotłą u Tuska.
Wprawdzie miotłą żelazną,
ale pójdzie do kąta,
kiedy przyjdzie następca,
by po miotle posprzątać!



POGODA

Środa	22.11	W centrum Polski rozpozogodzenia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Cecylia, Marek, Markusław, Maur, Wiszemia
07:06	15:36	

Gdańsk	Lublin
3°C	-2°C
0°C	-4°C
Katowice	Kraków
1°C	0°C
-1°C	-2°C
Łódź	Poznań
-1°C	1°C
-1°C	0°C
Warszawa	Wrocław
-1°C	1°C
-2°C	0°C

Czwartek	23.11	Opady deszczu miejscami deszczu ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adela, Erast, Felicja, Potyna, Klemens, Lukrecja, Orestes, Przedwoj
07:07	15:35	

Gdańsk	Lublin
8°C	4°C
5°C	3°C
Katowice	Kraków
6°C	6°C
6°C	6°C
Łódź	Poznań
6°C	8°C
5°C	6°C
Warszawa	Wrocław
6°C	8°C
5°C	5°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Na scenie i na zapleczu

Nowy Sejm jest szalenie barwny, choć już poprzednia kadencja była pod tym względem niczego sobie. Kiedyś śledziliśmy wyczyny emocjonalnych patriotów w rodzaju Janowskiego czy Świtonia, w nowych czasach jednak uwagę przyciągają Klaudia Jachira czy Franek Sterczewski. Choć nadal są z nami w Sejmie, wygląda na to, że będą musieli się bardziej napracować, bo sławę kradną im debiutanci: Aleksandra Wiśniewska, która pięknie opowiada o swej szalonej przeszłości, i Marcin Józefaciuk z tatuażami na całym ciele i przefiltrowanym przez New Age neopogaństwem w głowie. Nieraz nas jeszcze zaskoczą, nieraz będziemy przeżywać ich przygody i intelektualne szarże. I tylko gdzieś w tyle głowy pojawia się pytanie: czy przypadkiem i to nie zostało zaplanowane, byśmy zajmowali się głupotami, gdy na zapleczu odbiera się nam szanse na kolejne dziesiątki lat?

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Rozpoczyna się atak hybrydowy na Finlandię

W związku z kryzysem migracyjnym Finlandia zamknęła już cztery z dziewięciu przejść granicznych z Rosją – te najważniejsze, najbliższe Helsinek i Petersburga. Ale migranci pojawili się na przejściach na dalekiej północy, możliwe jest więc zamknięcie całej granicy. Fiński rząd nie ma wątpliwości, że migrantom pomagają rosyjskie służby i że to początek wojny hybrydowej Rosji przeciwko Finlandii. Na razie skala jest stosunkowo niewielka, na granicy pojawiło się kilkaset osób. Raczej nie próbują przekroczyć zielonej granicy, występują na przejściu granicznym o azyl, a nie sposób ich zweryfikować na miejscu, bo zwykle nie mają żadnych dokumentów. Amerykańscy analitycy zestawiają to z kryzysem migracyjnym na granicy Białorusi z Polską, Litwą i Łotwą w 2021 r. Nie mają wątpliwości, że podobnie jak w przypadku Finlandii był to atak hybrydowy nie tylko Łukaszenki, lecz także Moskwy, która za nim stoi. Ogólnie, w świecie zachodnim zaczyna się otwarcie mówić, że kryzysy migracyjne, co najmniej na wschodniej flance NATO, są sztucznie wywoływane przez Putina i jego satelitów. Zanika skrajnie lewicowy dyskurs „wpuśćmy wszystkich”.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat

Ryszard
CzarneckiCisi sojusznicy
Rosji

Moskwa stara się, czasem skutecznie, obchodzić sankcje nałożone przez UE i USA. Wystarczy np. porównać różnice w wolumenie eksportu niektórych krajów Unii do niektórych krajów postsowietycznej Azji Środkowej z danymi dotyczącymi importu z tychże krajów przez dawne azjatyckie republiki sowieckie i okaże się, że część zakupionych w Europie towarów po prostu tam nie dociera – można przyjąć, że trafia do Rosji. Badania „Trap Aggressor” pokazują, że producenci obuwia dla rosyjskich żołnierzy tylko w tym roku kupili z UE (!) komponenty i surowce za ponad 4 mln dol. Chodzi o klej, skórę czy części do maszyn obuwniczych. Jakie firmy i kraje zarabiają na handlu z Rosją? Na przykład Niemcy i tamtejsza firma Neuhäuser, ale też inna firma o mieszanym kapitale niemiecko-białoruskim (!) Belintertrans czy Włochy i ich Conceria Cervinia Spa. Ale chodzi nie tylko o buty – także o rakiety. W rosyjskich rakietach Kindżał i Iskander znaleziono komponenty z Niemiec i innych krajów NATO. Nie dziwny się potem, że produkcja pocisków w Rosji wzrosła z 512 w 2022 r. do 1061 w czerwcu 2023 r. Poza Niemcami części sprowadzano także z... USA (!), Szwajcarii i Japonii. Kiedy Europa, NATO, UE zrobią wreszcie z tym porządek?

Jacek
LiziniewiczNadchodzą
fachowcy

„Przywrócimy rządy fachowców. Będziemy mieli najlepszych ludzi. Będą decydować kompetencje, a nie polityka”. To wszystko słyszeliśmy od polityków opozycji, gdy szykowali się do władzy. Po wyborach przyszła szara rzeczywistość. I tak według politycznego rozdania do resortu środowiska ma trafić Paulina Hennig-Kloska. Nie ma ona bladego pojęcia o tym, czym ma się zajmować, ale to w zasadzie jej atut. Informacja o tym, że resort obejmie ignorant, ewidentnie ucieszyła organizację pozarządową. Wczoraj po tym, jak polityk stwierdziła, że parków narodowych w Polsce jest maksymalnie 9, NGO wzięły ją w obronę. Przecież faktycznie ministrem może być nawet i człowiek niepiśmienny, byleby tylko wykonywał grzeczność, czego oczekują. A NGO walczą o swoje dominium. Nie dość, że najprawdopodobniej utraciły kandydaturę Urszuli Paślawskiej, to jeszcze teraz chcą zarządzać ustawą o działkach. Chcą bowiem, aby rzeki i nadzór nad wodami wrócił do resortu środowiska. Nie ma się co łudzić. Mają wiele interesów do zrobienia. A ich wymarzony minister to wcale nie profesor z wiedzą o przyrodzie, ale laik z zerowym doświadczeniem. To gwarancja tego, że nic do was nawet nie dojdzie, drodzy państwo.



TK PRZEŁOŻYŁ WYROK

WYROK \ Do 30 listopada Trybunał Konstytucyjny odroczył ogłoszenie orzeczenia w sprawie unijnych przepisów, na podstawie których Trybunał Sprawiedliwości UE nałożył kary na Polskę ws. kopalni Turów i byłej Izby Dyscyplinarnej SN. We wtorek TK zakończył rozpoznawanie tej sprawy.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 22 LISTOPADA 2023

3

POLITYKA \ Szef PO rozkazuje, a reszta anty-PiS pokornie wykonuje

Konfederacja, Trzecia Droga i Lewica przyjęły rolę w teatrze Donalda Tuska

Donald Tusk chce, aby to Szymon Hołownia, Władysław Kosiniak-Kamysz i liderzy Lewicy wzięli na siebie odpowiedzialność za najbardziej radykalne decyzje wobec dorobku rządu Zjednoczonej Prawicy. Z nieoficjalnych informacji wynika, że zadaniem szefa PSL będzie „renegocjacja” i unieważnianie kontraktów na uzbrojenie ze Stanów Zjednoczonych. – Donald Tusk zawsze tak robił. Zawsze działał z za węgla, wysługiwał się innymi – ocenia prof. Henryk Domański. Z kolei prof. Mieczysław Ryba podkreśla, że szef PO chce z Polski 2050 i PSL zrobić „najbardziej radykalny odłam Koalicji Obywatelskiej”.

Jan Przemyski

W 2018 r. portal TVP Info opublikował taśmę z rozmowy między biznesmenem Janem Kulczykiem a Pawłem Grasiem, jednym z najbliższych ludzi Donalda Tuska, gdzie uczestnicy rozmowy chwalili Władysława Kosiniaka-Kamysza za to, że ten „przeprowadził dwie najgorsze historie w wolnej Polsce”, czyli podwyższenie wieku emerytalnego i zabranie pieniędzy z OFE. – To na nim wisało wszystko, podniesienie wieku emerytalnego, to wisało na jego resorcie – doceniał Graś, zaraz po tym dodając, że szef PSL to „przystojny, fajny chłopak”.

Wiele wskazuje na to, że Donald Tusk po raz kolejny chce w bezwzględny sposób wykorzystać zarówno lidera ludowców, jak i Szymona Hołownię oraz przedstawicieli Lewicy do przeprowadzenia zmian najbardziej niekorzystnych dla Polski. Z nieoficjalnych informacji wynika, że jeśli Władysław Kosiniak-Kamysz obejmie funkcję szefa MON w rządzie Tuska, to jednym z jego głównych zadań będzie „renegocjacja” kontraktów na uzbrojenie podpisanych ze Stanami Zjednoczonymi. Zamiast tego kierunku mamy



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

powrócić do zamówień m.in. z Niemiec czy Francji.

Z kolei dla Szymona Hołowni szef PO przewidział rolę głównego „zderzaka” w walce z PiS. Wspierać go w tym mają zarówno Lewica, jak i Konfederacja, której liderzy zapowiadają, że zamiast współpracy wolą rywalizację z ugrupowaniem Jarosława Kaczyńskiego.

W internecie już pojawiło się wiele komentarzy krytycznych m.in. wobec Trzeciej Drogi czy Konfederacji, którym zarzucono, że zamiast być alternatywą polityczną, na którą się kreowali, zostali pierwszoplanowymi aktorami w przedstawieniu wykreowanym przez Donalda Tuska.

O komentarz do tej sytuacji „Codzienna” poprosiła prof. Henryka Domańskiego, socjo-

loga z PAN. – Donald Tusk zawsze tak robił. Zawsze działał z za węgla, wysługiwał się innymi. Taką technikę przyjmował także w procesie eliminowania swoich najbliższych współpracowników. Raz tylko pamiętam, gdy na kongresie PO wprost uderzył w Grzegorza Schetnę, a ten go później prosił, aby mu odpuścić. Wówczas mogliśmy podziwiać tę prawdziwą, zaciętą twarz Donalda Tuska – mówi „Codziennie” prof. Domański. Dodaje, że w jego opinii „także teraz Tusk będzie wykorzystywał swoich współpracowników, a głównie Szymona Hołownię, bo Szymon Hołownia lubi dużo mówić”. – Lider Polski 2050 będzie się z czasem coraz bardziej ośmieszał i na to liczy Tusk. Będzie go systematycz-

nie osłabiał jako kandydata w najbliższych wyborach prezydenckich. Chodzi też o to, aby Hołownia w imieniu szefa PO występował przeciwko PiS. Natomiast Tusk przyjmie pozę polityka skupionego na ważniejszych sprawach, europejskich. Natomiast do ironicznych uśmiechów, przepychanek słownych i wszystkiego tego, co obserwowaliśmy podczas pierwszego posiedzenia Sejmu, wyznaczy takich ludzi jak Roman Giertych, Borys Budka, Michał Kołodziejczak, Szymon Hołownia, ale też Władysław Kosiniak-Kamysz czy liderzy Lewicy – powiedział nam socjolog.

Swoją opinią z nami podzielił się także prof. Mieczysław Ryba z KUL. – Strategia Tuska jest prosta: dać złotą kla-

tę, czyli dużo ministerstw, różnych stanowisk, gdzie będą różnego rodzaju apanaże, szczególnie ważne dla PSL, i wykorzystać tych ludzi do zaostrzenia walki politycznej. Ceną za przyjęcie tych posad będzie wzięcie na siebie najbardziej kompromitujących, najbardziej totalnych działań negujących dorobek PiS. Jest to robione po to, aby ostatecznie zlikwidować Trzecią Drogę i zrobić z niej najbardziej radykalny odłam Koalicji Obywatelskiej – ocenia prof. Ryba.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też o konsekwencje polityczne tej sytuacji dla Konfederacji i Trzeciej Drogi. – Jeśli Szymon Hołownia i Władysław Kosiniak-Kamysz nie zrozumieją, że w dłuższej perspektywie to będzie dla nich śmierć polityczna, to w pewnym momencie obudzą się jako część PO, bo ich partii w zasadzie nie będzie można odróżnić od ugrupowania Donalda Tuska. To będzie jedno i to samo. Tak samo kończyli Ryszard Petru, Janusz Palikot i wiele innych osób. Z kolei Konfederacja popełnia błąd, bo na polskiej scenie politycznej jest miejsce na walkę o elektorat liberalny i na tym kierunku mogłaby zyskać o wiele więcej aniżeli na konfrontacji z PiS – powiedział „Codziennie” prof. Ryba.

Totalni posłuszni Brukseli

PARLAMENT \ Sejm, głosami posłów KO, Trzeciej Drogi i Lewicy, nie zgodził się na przyspieszone prace nad projektem uchwały PiS dotyczącym sprzeciwu wobec zmiany traktatów UE. Z rozmów „Codzienniej” z politykami tych ugrupowań wynika, że w ogóle nie mają zamiaru popierać tego dokumentu. – To jest tworzenie alibi dla eurodeputowanych KO, PSL i Lewicy, aby nie musieli głosować zgodnie z polską racją stanu – mówi „Codzienniej” poseł Arkadiusz Mularczyk.

W poniedziałek w Sejmie został złożony projekt uchwały autorstwa klubu PiS, dotyczący „zatrzymania niebezpiecznych dla Rzeczypospolitej Polskiej zmian Traktatu o Unii Europejskiej oraz Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej”. We wtorek projekt został skierowany do prac w Komisji

do spraw Unii Europejskiej. Poseł Paweł Jabłoński z PiS zawnioskował, aby skrócić zaplanowaną do środy do godz. 11 przerwę w obradach i jeszcze tego dnia zająć się uchwałą. Na to jednak nie zgodził się Sejm. Przypomnijmy, że głosowanie w Parlamencie Europejskim nad propozycją zmian trak-

tatów zaplanowane jest na dzisiaj.

„Codzienna” zwróciła się do przedstawicieli opozycji z pytaniem, czy jest szansa, aby ich kluby poparły uchwałę przeciwko federalizacji UE. – Jak mogą uchwały przeciwko zmianie traktatów zgłaszać ci, którzy podporządkowali Polskę Unii

Europejskiej na poziomie finansowym. To premier Mateusz Morawiecki przeprowadził federalizację finansową, a dziś udaje obrońcę Europy ojczyzn. Faryzeusze – odpowiedział na nasze pytanie marszałek senior Sejmu. Udało nam się porozmawiać także z jednym z polityków Lewicy, który powiedział nam, że jego formacja „nie poprze tej uchwały”. – Nie będziemy się tym zajmowali – oznajmił.

Komentarza w tej sprawie udzielił nam także poseł Arkadiusz Mularczyk z PiS. – Mamy tu podobną sytuację do tej obserwowanej przy sprawie referendum. Wówczas dobre dla Polski roz-

wiązania zostały odrzucone tylko dlatego, że zaproponowało je PiS. Teraz widzimy ciągle uniki tych partii przed jednoznacznym określeniem się wobec pomysłu federalizacji UE. To ma dać możliwość ich europosłom różnego rodzaju manewrów. Nie będą związani uchwałą Sejmu, co im pozwoli wstrzymać się od głosu lub nawet poprzeć te zmiany – mówi nam poseł Arkadiusz Mularczyk. – To jest tworzenie alibi dla eurodeputowanych KO, PSL i Lewicy, aby nie musieli głosować zgodnie z polską racją stanu – dodaje poseł Mularczyk.

Jan Przemyski

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



SEJM \ Totalni brutalnie zaprowadzają „demokrację” wedle własnych standardów

Tusk chce odebrać PiS-owi głos

Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu mogliśmy oglądać zapowiedź tego, w jaki sposób swoje rządy zamierza sprawować nowa większość. Koalicja chaosu kolejny raz złamała dobre obyczaje funkcjonujące w polskim parlamencie i postanowiła w znaczny sposób ograniczyć głos Prawa i Sprawiedliwości, najpierw przyznając formacji Jarosława Kaczyńskiego zaledwie jedno miejsce w komisji ds. służb specjalnych, a następnie ograniczając tej partii prawo do posiadania wynikającej z zasady proporcjonalności liczby przewodniczących sejmowych komisji.

Adrian Siwek

Wczoraj kontynuowane były rozpoczęte w ubiegłym tygodniu pierwsze obrady Sejmu, podczas których posłowie głosowali nad składami personalnymi sejmowych komisji oraz nad wyborem sędziów do Trybunału Stanu. Za przyjęciem wniosku w sprawie wyboru składów osobowych komisji sejmowych głosowało 273 posłów, przeciw było 178, wstrzymały się trzy osoby.

Parytety zostały złamane

W oddzielnych głosowaniach wybierane były składy osobowych komisji ds. Unii Europejskiej, komisji etyki poselskiej i komisji ds. służb specjalnych. Zdecydowanie najwięcej emocji budziła sprawa wyborów do tej ostatniej. W siedmioosobowym składzie znalazło się miejsce tylko dla jednego przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości, chociaż z parytetu wynika, że PiS przysługiwać powinno 2,8 miejsca, czyli w przybliżeniu formacja Jarosława Kaczyńskiego powinna mieć trzech przedstawicieli. Do komisji tej wybrani zostali: dwaj posłowie Koalicji Obywatelskiej – Krzysztof Brejza i Paweł Olszewski, dwaj z Trzeciej Drogi – z PSL Marek Biernacki i z PL2050 Michał Gramatyka. Lewicę w komisji będzie reprezentował Włodzimierz Czarzasty, PiS Waldemar Andzel, a Konfederację – Krzysztof Tuduj. Oznacza to, że w komisji tej sejmową opozycję reprezentuje zaledwie dwóch posłów. W poprzednim parlamencie opozycja posiadała trzy miejsca.

Sprawę tę w rozmowie z „Codzienną” skomentował poseł PiS Jan Mosiński. – Wybór tylko jednego przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości do tej komisji pokazuje, że nazywanie totalnych „demokratami” to jest jakaś pomyłka. Pokazali, gdzie mają kwestię zwyczaju parlamentarnego, który obowiązywał w poprzednich kadencjach. Zamiast tego wybrali pozycję siły, która mo-



Wczorajsze posiedzenie Sejmu to zapowiedź tego, w jaki sposób swoje rządy zamierza sprawować nowa większość
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

że decydować o wszystkim, bo ma akurat większość. To źle wróży na przyszłość, bo łamanie pewnych przyjętych zasad w polskim Sejmie może się pogłębiać i strach pomyśleć, co jeszcze wymyśli większość Donalda Tuska, jeżeli chodzi o procedowanie nie tylko składów komisji, bo to też się okazało pewną farsą, lecz także w sprawie podejmowanych uchwał i ustaw Sejmu – zaznaczył.

Nieproporcjonalne rozdzielanie komisji

Pierwsze posiedzenia nowych komisji odbyły się jeszcze wczoraj popołudniu. To podczas nich wybierani będą przewodniczący. Zanim doszło do zamknięcia numeru „Codzienną”, nieznane były jeszcze wszystkie rozstrzygnięcia, jeżeli chodzi o wybór przewodniczących tych komisji. Według nieoficjalnych informacji Prawo i Sprawiedliwość ma otrzymać zaledwie 5 przewodniczących, co jest pogwałceniem dobrych zwyczajów parlamentarnych związanych z proporcjonalnym rozdzielaniem komisji.

Przypominamy, że w poprzedniej kadencji Sejmu opozycja mogła liczyć na aż 11 komisji. Koalicja Obywatelska miała 6 przewodniczących, Koalicja Polska 3, a Lewica 2. – Mieli prze-

wodnictwa w ważnych komisjach, chociażby etyki poselskiej. My będziemy mieli prawdopodobnie zaledwie pięciu jako największy klub i partia, która wygrała wybory. To jest niebawmy skandal i polityczna kradzież – ocenił Jan Mosiński.

Do czasu oddania numeru do druku wybrano pierwszych przewodniczących. Michał Gramatyka z Polski 2050 został szefem komisji ds. służb specjalnych, Andrzej Grzyba z PSL wybrano na przewodniczącego komisji obrony narodowej, Marek Suski z Prawa i Sprawiedliwości został szefem komisji do spraw energii, klimatu i aktywów państwowych, a Janusz Cichoń z Koalicji Obywatelskiej będzie przewodniczył komisji finansów publicznych.

Wybór sędziów do Trybunału Stanu

Podczas tego posiedzenia Sejmu odbyło się także głosowanie nad wyborem sędziów do Trybunału Stanu. Sejm wybrał Piotra Andrzejewskiego i Jacka Dubois na zastępców przewodniczącego tego trybunału. Oprócz tego powołano 16 członków tej izby. Zostali nimi: Marek Czeszkiewicz, Jan Majchrowski, Adrian Salus, Piotr Sak, Marcin Wawrzyniak, Maciej Zaborowski, Sabina Grabowska, Adam Koczyk,

Marek Mikołajczyk, Przemysław Rosati, Piotr Zientarski, Marek Małecki, Józef Zych, Marcin Radwan-Röhrenschef, Kamila Ferenc i Maciej Miłosz. Za ich wyborem głosowało 431 posłów, przeciw był jeden, od głosu wstrzymało się 4 posłów. Sześciu członków TS zgłosili posłowie PiS, jednego posłowie Konfederacji, a pozostałych – posłowie KO, PSL-Trzeciej Drogi, Polski 2050-Trzeciej Drogi i Lewicy. Przewodniczącym TS jest z urzędu pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

Spore kontrowersje budzą kandydatury na sędziów Trybunału Stanu złożone przez obecną większość. Wybrany na wiceprzewodniczącego Jacek Dubois to postać dobrze znana w polityce. Znany jest on jako pełnomocnik m.in. Donalda Tuska, Bronisława Komorowskiego, Tomasza Grodzkiego, a także jako współpracownik Romana Giertycha. Jego kancelaria reprezentowała ponadto warszawski ratusz przed komisją weryfikacyjną. Funkcję sędziego Trybunału Stanu pełni już od wielu lat z rekomendacji Platformy Obywatelskiej. Inną wzbudzającą kontrowersję kandydaturą jest Kamila Ferenc, która współpracuje z Fundacją Federa zajmującą się „walką o prawo abor-

cji i rzetelną edukację seksualną”. Była ona pełnomocnikiem „Joanny z Krakowa”, którą jako męczenniczkę aparatu państwowego próbował wykreować TVN po tym, jak pracownicy tej stacji udowadniali, że ich bohaterka została niewłaściwie potraktowana przez służby po zażyciu tabletki poronnej. W pierwszej chwili jej historię na sztachy wziął Donald Tusk, zapowiadając swój przedwyborczy marsz. Szybko zrezygnowano jednak z jej postaci, gdy zaczęły wychodzić niewygodne fakty na jej temat oraz na temat tego, co naprawdę wydarzyło się w szpitalu.

To nie będzie skuteczne

Wybór ten skomentował w rozmowie z „GPC” poseł PiS Marek Ast. – Kandydaci, którzy zostali zgłoszeni na zasadzie parytetu, zostali ingremio przyjęci na zasadzie parytetu po prezentacji – zauważył.

Politycy koalicji chaosu regularnie odgrają się, że będą stawiać czołowych polityków Prawa i Sprawiedliwości przed Trybunałem Stanu. Wczoraj Donald Tusk przekonywał, że posiada wystarczającą większość do tego, aby postawić przed trybunałem prezesa NBP Adama Glapińskiego. W skuteczność takich działań nie wierzy jednak Marek Ast. – Jeżeli wniosek od Sejmu do Trybunału Stanu wpłynie, to myślę, że jest to taki skład, który wnikliwie każdy wniosek rozpatrzy, ale wiemy doskonale, że raczej będzie ciężko, bo żeby przyjęto taką uchwałę wobec prezesa Rady Ministrów i członków Rady Ministrów, potrzeba 3/5 ustawowej liczby głosów, więc to straszenie Trybunałem Stanu przez większość sejmową nie ma większego znaczenia. Trybunał Stanu raczej nie da się poznać jako organ działający „skutecznie” – ocenił. Inaczej sytuacja wygląda w przypadku chociażby prezesa Narodowego Banku Polskiego – uchwałę o pociągnięciu do odpowiedzialności przed trybunałem przyjąć może zwykła większość.



CICHOCKI Z POWOŁANIEM

SEJM \ Jacek Cichocki – po wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej – oficjalnie objął funkcję szefa Kancelarii Sejmu.

fot. mat. pras./d



fot. Wikipedia/d

NIE BĘDZIE KOMISJI DS. WPŁYWÓW

POLITYKA \ – Będziemy robili porządek z komisją zwaną kiedyś lex Tusk. Odwołamy skład tej komisji we wtorek na kolejnej części pierwszego posiedzenia Sejmu (...) – stwierdził Donald Tusk.

POLSKA

5

POLITYKA \ Dla kogo ministerstwo środowiska?

Przyszła minister z zerową wiedzą

Paulina Hennig-Kloska jest przymierzana przez Donalda Tuska do funkcji ministra środowiska. Wczoraj jednak w RMF FM nie umiała powiedzieć, ile w Polsce mamy parków narodowych, i zgadywała, że maksymalnie 9. Pomyliła się więc o 14. Przyszłej minister bronią jednak aktywiści, którzy w przeszłości ostro atakowali Prawo i Sprawiedliwość.

Jacek Liziniewicz

Paulina Hennig-Kloska była gościem Roberta Mazurka w RMF FM. Poseł Polski 2050, przymierzana do stanowiska ministra środowiska i klimatu, została zapytana, ile jest w Polsce parków narodowych. – Tak, wiem oczywiście. Osiem, dziewięć. Nie będzie mnie pan przepyttywał – odparła polityk. Natychmiast została uświadomiona przez prowadzącego, że obecnie mamy w Polsce 23 parki narodowe. To o tyle ciekawe, że podwojenie liczby parków narodowych to jeden ze sztandarowych pomysłów Polski 2050. „Podwojenie powierzchni parków narodowych do 2030 r. Obecnie tylko 1,1 proc. Polski jest objęta parkami narodowymi, przy średniej unijnej na poziomie 3,4 proc. Najwyższa pora to zmienić. Będziemy konsekwentnie zakładać nowe parki narodowe i poszerzać już istniejące, aby podwoić ich powierzchnię w ciągu najbliższych 7 lat” – czytamy w programie Szymona Hołowni. Po kilku godzinach od wywiadu polityk postanowiła uspokoić krytyków i napisała wiadomość na Twitterze. „Ile jest parków narodowych? Za mało! Nie wstaję rano i ich nie liczę, ale 1,1 proc. Polski objęta parkami narodowymi, przy średniej unijnej powyżej 3 proc., to porażka. Najwyższa pora to zmienić: stworzyć nowe parki i zwiększyć te istniejące. Zrobimy to niezależnie od tego, kto będzie Ministrem Klimatu i Środowiska” – napisała Hennig-Kloska.

Jednocześnie przyszła minister zapowiada, że z gospodarki leśnej powinniśmy wyjąć 20 proc. terenów leśnych. To o tyle zabawne, że nawet w parkach narodowych w Polsce pozyskuje się drewno. W 2021 r. w 23 parkach narodowych pozyskano 161 tys. metrów sześciennych drewna. Najwięcej w trzech z nich: roztoczańskim, kampinoskim i Gór Stołowych. Zakaz wycinki drzew na 20 proc. la-



Paulina Hennig-Kloska, przymierzana do stanowiska ministra środowiska i klimatu, nie potrafiła powiedzieć, ile jest w Polsce parków narodowych | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

sów faktycznie oznaczałby więc wprowadzenie formy ochrony wyższej niż kategoria parku narodowego. – Znam wykształcenie pani poseł, wiem, że nie jest kierunkowe, nie oczekiwałam więc, że będzie ona znawcą tematów, którymi ma się zajmować. Jednak brak tak podstawowej wiedzy, jak liczba parków narodowych w Polsce, trochę zaskakuje. Szczególnie, że zarówno jej partia, jak i wspólna umowa koalicyjna właśnie potrzebę

tworzenia nowych najwyższych form ochrony przyrody niosą na sztandarach. To wymaga chociaż minimum rozeznania tematu – mówi nam Małgorzata Golińska, wiceminister klimatu i środowiska, główny konserwator przyrody. Paweł Sałek, były wiceminister środowiska oraz świeżo upieczony poseł, uważa z kolei, że można rozmawiać na temat roli parków narodowych i ich otulin. – Co do postulatów wyłączenia z gospodarki leśnej

20 proc. lasów w Polsce to w zasadzie nie jest postulat opozycji, ale Komisji Europejskiej i Brukseli. W tym wypadku to realizacja zewnętrznych oczekiwań – mówi nam Paweł Sałek.

Co ciekawe, wypowiedź kandydatki na ministra nie zniechęciła organizacji pozarządowych. Wczoraj minister bronił m.in. Marek Józefiak, rzecznik Greenpeace'u, który przedstawił też koncepcję utworzenia 25 nowych parków narodowych. Problem jest jednak taki, że

na razie na ich postawienie nie zgadzają się samorządy. Lokalni politycy nie chcą tej formy ochrony przyrody, bo utrudnia ona jakiegokolwiek inwestycje, ale również przyczynia się do niszczenia lokalnej gospodarki. Jak wskazują dane, większość obecnie istniejących parków narodowych to instytucje nierentowne, do których budżet państwa dokłada kilkadziesiąt milionów złotych rocznie. To również jedyne fragmenty lasów w Polsce, do których wstęp jest płatny.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2b w związku z art. 19b ust. 1 i art. 39 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz.U. 2023 poz. 924 ze zmianami) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. 2023 poz. 775 ze zmianami)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po rozpoznaniu wniosków Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., działającego przez pełnomocnika, złożonych indywidualnie w każdej ze spraw znak: IG-I.7842.120.2023.OK, IG-I.7842.124.2023.OK, 10 listopada 2023 r. wydał decyzję zezwalającą wnioskodawcy na wejście na teren nieruchomości oznaczonych jako działki ewidencyjne 344/28 obręb 0014 Zaborze oraz 887/8, 2104/1 obręb 0005 Grojec, jednostka ewidencyjna Oświęcim-obszar wiejski zgodnie z art. 19a ust. 1 ustawy w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa gazociągu DN500; MOP 8,4 MPa relacji Skoczów-Komorowice-Oświęcim- Etap II od ZZU Wilamowice do ŚNO w Oświęcimiu”.

Decyzja określa sposób, zakres i termin korzystania z nieruchomości.

Decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

POUCZENIE

- Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, pokój 320, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod nr 12 39-21-882.
- Od wydanej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uznaje się za dokonane. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
- Odwolanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

W STYCZNIU PONOWNIE PÓJDZIEMY DO URN?

Sąd Najwyższy ma problem. Referendum nadaje się do powtórki

Sąd Najwyższy rozpatruje protesty ws. przebiegu referendum, a większość dotyczy skandalicznego zachowania członków wielu komisji wyborczych w całym kraju. Ponieważ mogło ono wpłynąć na frekwencję, nie jest wykluczone, że referendum zostanie unieważnione. I trzeba będzie je powtórzyć. – Skala nadużyć była ogromna – mówi „GPC” poseł PiS Anna Milczanowska.

Grzegorz Broński

Jak ujawnił portal Niezależna.pl, do Sądu Najwyższego trafiło ostatecznie ponad 2 tys. protestów (minął już termin ich składania) dotyczących referendum, które zostało przeprowadzone 15 października, równoległe z wyborami parlamentarnymi. Zasadność zarzutów obecnie rozpoznają sędziowie Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN.

W przypadku referendum kluczowa jest frekwencja, bo jeżeli wynosi poniżej 50 proc., automatycznie głosowanie zostaje uznane za niewiążące. Tymczasem w wyborczą niedzielę od samego rana z całego kraju dochodziły informacje o bulwersującym i nagminnym zachowaniu członków licznych komisji wyborczych. Miało miejsce sugerowanie lub wręcz zadawanie pytania, czy wyborca chce otrzymać kartę do referendum, a tym samym była to próba wpływania na zachowanie głosujących.

„Państwowa Komisja Wyborcza poleca, aby niezwłocznie przekazać komisjom obwodowym, że działanie takie jest niedopuszczalne” – wydał na gorąco, jeszcze podczas głosowania, specjalny komunikat Sylwester Marciniak, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej. „Nale-



Waga zarzutów stawianych w protestach, które trafiły do Sądu Najwyższego, jest tak poważna, że nie jest wykluczone unieważnienie referendum | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ży wskazać komisjom, że to wyborca ma prawo odmówić przyjęcia którejś z kart do głosowania, natomiast komisja obwodowa nie może pytać, które karty wydać”.

– Dopiero w godzinach popołudniowych wyborcy, którzy szli do urn, mieli więcej świadomości tego, co się dzieje. W zdecydowanej większości komisji od wczesnych godzin rannych padało pytanie, ile kart wydawać – przypomina poseł Anna Milczanowska.

– Rzeczywiście były takie głosy. Docierały także i do

mnie – przyznaje z kolei wiceszef MSWiA Maciej Wąsik.

Finalnie frekwencja wyniosła 40,91 proc. – i choć zdecydowana większość osób (ponad 90 proc.) biorących udział w referendum odpowiedziała „nie” na wszystkie pytania, to jego wynik nie był wiążący.

– Jest pytanie, czy konkretna postawa niektórych członków komisji wyborczych to sprawiła. Na to odpowiedzieć musi Sąd Najwyższy – stwierdził minister Wąsik, który przypomniał, że liderzy opozycji wzywa-

li do bojkotu referendum. – Niestety, posłuchali tego niektórzy członkowie komisji wyborczych – dodał.

– Sądzę, że gdyby nie opisana sytuacja, to referendum byłoby wiążące – podkreśla poseł Milczanowska, w poprzedniej kadencji wiceprzewodnicząca sejmowej komisji sprawiedliwości. – Trzeba pamiętać, że ponad 11 mln Polaków zagłosowało cztery razy „nie” – zaznacza.

Jak ustaliliśmy, waga zarzutów stawianych w protestach, które trafiły do Sądu Najwyższego, jest tak poważ-

na, że nie jest wykluczone unieważnienie referendum.

– Jeżeli dojdzie do unieważnienia głosowania w obwodzie lub obwodach, i wpłynie to na wynik referendum, Sąd Najwyższy postanawia o przeprowadzeniu ponownego głosowania w tych obwodach lub obwodzie – wyjaśnia „Codziennej” radca prawny Wioletta Bielecka. Nie jest też wykluczone, że w całym kraju odbędzie się powtórka. Niewątpliwie byłaby to sytuacja bezprecedensowa.

Uchwałę w sprawie ważności referendum, po rozpoznaniu wszystkich protestów, podejmuje cała Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN – jednak nie później niż w 60. dniu od ogłoszenia wyniku referendum, a więc powinniśmy ją poznać w połowie grudnia.

– Skala nadużyć była ogromna. Dlatego nie byłabym zaskoczona, gdyby uchwała Sądu Najwyższego spowodowała konieczność powtórzenia całego referendum – dodaje poseł Milczanowska.

Co jeśli rzeczywiście tak się stanie? Wówczas konieczne będzie powtórzenie referendum, dokładnie według tych samych zasad co 15 października. Kiedy? Zgodnie z prawem musiałoby zostać przeprowadzone w terminie 20 dni od ogłoszenia uchwały Sądu Najwyższego. Czyli w grę wchodzi styczeń.

TK jeszcze w listopadzie ma rozstrzygnąć o unijnych karach

PRAWO \ Trybunał Konstytucyjny odroczył do 30 listopada ogłoszenie orzeczenia w sprawie zgodności z polską konstytucją unijnych przepisów, na podstawie których Trybunał Sprawiedliwości UE nałożył kary na Polskę ws. kopalni Turów i byłej Izby Dyscyplinarnej SN.

Do TK wniosek skierował prokurator generalny Zbigniew Ziobro, a dokument dotyczy unijnych przepisów, na podstawie których Trybunał Sprawiedliwości UE nałożył kary na Polskę za niezamknięcie kopalni

w Turowie i zezwolenie na działanie Izby Dyscyplinarnej SN. We wniosku prokuratora generalnego podkreślono, że „nałożenie na Rzeczpospolitą Polskę, jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, okresowej ka-

ry finansowej lub ryczałtu za niezastosowanie się do orzeczonego środka tymczasowego (...) nie znajduje podstawy prawnej w prawie międzynarodowym”. Zaznaczono też, że kary nałożone na Polskę godzą

w suwerenność państwa i narodu.

Wczoraj TK zebrał się, aby kontynuować rozpatrywanie tej sprawy. Na salę weszło 11 z 15 sędziów trybunału, czyli liczba wymagana do odbycia posiedzenia

pełnego składu. Sędziowie zadawali pytania uczestnikom rozprawy, po czym ogłosili, że odraczają wydanie orzeczenia do 30 listopada, do godz. 11.

.....
(jp)

WSPIERAJ MEDIA STREFY WOLNEGO
SŁOWA **I WYKUP SUBSKRYPCJĘ!**

GAZETA POLSKA

**Gazeta
Polska**
codziennie

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

LISTOPAD

30

JUŻ OD
1.99 zł
MIESIĘCZNIE

DO KOŃCA LISTOPADA
SUBSKRYPCJA „GAZETY POLSKIEJ”,
„GAZETY POLSKIEJ CODZIENNIE”
ORAZ „NOWEGO PAŃSTWA” DO -60%.

ZAMÓW na www.prenumerata.swsmedia.pl

WIĘCEJ INFORMACJI: NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl ZADZWOŃ / 605 900 002 / 501 678 819





PREZYDENT SANDU Z WIZYTĄ W KIJOWIE

DYPLOMACJA \ Prezydent Mołdawii Maia Sandu złożyła wczoraj niezapowiedzianą wizytę na Ukrainie. Podczas pobytu w Kijowie Sandu złożyła hołd uczestnikom i ofiarom rewolucji, a także rozmawiała z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim na temat unijnej ścieżki dla Ukrainy i Mołdawii.

BIAŁORUŚ \ Brali udział w przerażającej zbrodni

Reżim Łukaszenki pomaga w porywaniu dzieci

Senator Polski 2050 Maciej Żywno powiedział w wywiadzie dla Wp.pl, że Polska nie ma innego wyjścia, niż dogadać się z reżimem Łukaszenki. Tymczasem niedawny raport ujawnił, że państwo to bierze udział w procederze porywania dzieci z Ukrainy.

Wiktor Młynarz

Reżim w Mińsku od początku aktywnie wspiera rosyjską agresję na Ukrainę. Jeszcze przed wybuchem wojny pozwolili rosyjskim wojskom na wielotygodniowe ćwiczenia. Biorący w nich udział żołnierze zaatakowali Kijów. Z terytorium Białorusi operują także rosyjskie samoloty, w tym bombowce atakujące ukraińskie miasta, i wyrzutnie rakiet. Łukaszenka przekazał też Putinowi broń z białoruskich magazynów. Teraz wychodzi na jaw, że brał udział także w jednej z najbardziej szokujących zbrodni Rosjan – porwaniach ukraińskich dzieci.

Od początku inwazji pojawiają się doniesienia, że Rosjanie porywają dzieci na okupowanych terenach i wywożą je w głąb Rosji. Oficjalnie twierdzą, że ratują w ten sposób wojenne sieroty, ale w rzeczywistości spotyka to także dzieci, które mają rodziców. Po przewiezieniu do Rosji młodzi Ukraińcy są adoptowani przez rosyjskie rodziny lub przechodzą proces „reedukacji”, który czasami obejmuje też szkolenie wojskowe. To właśnie te porwania były powodem wystawienia międzynarodowego



Reżim w Mińsku od początku aktywnie wspiera rosyjską agresję na Ukrainę | fot. Sergei Karpukhin/Reuters/Forum

nakazu aresztowania Putina przez trybunał w Hadze.

Teraz Laboratorium Badań Humanitarnych (HRL) Uniwersytetu Yale opublikowało raport, z którego wynika, że reżim Łukaszenki brał bezpośredni udział w tym procederze. Robił to od samego początku wojny. Według analityków oba państwa i ich służby współpracowały ze sobą na poziomie tzw. Państwa Związkowego, a pomagały im liczne proreżimowe organizacje.

Według raportu na Białorusi trafiło co najmniej

2442 ukraińskich dzieci w wieku od 6 do 17 lat. Według badaczy urzędniczych, którzy odpowiadali za te deportacje, brali na cel głównie dzieci ze szczególnie narażonych populacji – z biednych rodzin czy z niepełnosprawnościami. Porywali także dzieci, których rodzice służyli w ukraińskich siłach zbrojnych.

Według autorów raportu porwane dzieci trafiły do 13 placówek na terytorium Białorusi. Najwięcej z nich, ponad 2 tys., trafiło do cen-

trum dziecięcego Dubrawa w pobliżu Mińska. Badacze ustalili, że w co najmniej ośmiu z nich trwał proces ich rusyfikacji, a sześć grup porwanych dzieci przeszło przeszkolenie wojskowe. Wiele grup, które składały się łącznie z 67 dzieci, trafiło do białoruskich szpitali, oficjalnie w celu leczenia i „rehabilitacji”, ale badaczom nie udało się ustalić szczegółów.

Według autorów raportu Łukaszenka brał bezpośredni udział w tym procederze. Nie

tylko koordynował tę akcję z Putinem, ale także zezwolił na użycie państwowych i pozapaństwowych organizacji do pomocy w ich deportacjach oraz na sfinansowanie ich z budżetu Państwa Związkowego. W 2022 r. jego reżim przyjął też przepisy, które umożliwiły prorosyjską „edukację”, jakiej poddano ukraińskie dzieci. Autorzy raportu ustalili też, że kilkakrotnie je odwiedzał.

HRL zauważyło, że według osób zaangażowanych w ten proceder wszystkie ukraińskie dzieci, które przebywały na Białorusi, wróciły już do domów. Badaczom nie udało się jednak znaleźć na to potwierdzenia. W wypadku ani jednej grupy dzieci, którą analizowali, nie udało się ustalić dalszych ich losów i tego, czy nadal przebywają na Białorusi.

Nie wiedzą tego także Amerykanie. Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu Matthew Miller powiedział w poniedziałek na briefingu prasowym, że „Białoruś jest współodpowiedzialna za rosyjską agresję na Ukrainę. Nie jest neutralnym państwem trzecim, które zapewnia bezpieczne schronienie dzieciom ze strefy walk”. Dodał jednak, że niewiele wie o tym, co się z nimi dzieje. „Nasze informacje są ograniczone. Nie wiemy, czy dzieci deportowane do Rosji i na Białorus są wykorzystywane dalej, ale są oczywiście wysoce narażone na handel żywym towarem” – podkreślił, dodając, że USA monitorują tę sprawę.

Współpracę reżimu w porwaniach dzieci ujawnił pod koniec czerwca także były ambasador w Polsce Paweł Łatuszka, który przekazał odpowiednie materiały trybunałowi w Hadze.

Niemieccy Żydzi stają się niewidzialni

BERLIN \ Niemieccy Żydzi w dalszym ciągu żyją w strachu przed atakami antysemitów. Władze w Berlinie rozkładają bezradnie ręce i ograniczają się do podniosłej retoryki i ochrony żydowskich instytucji.

W niemieckiej stolicy niebezpieczeństwo wystąpienia ataków na Żydów jest tak wysokie, że policja przez całą dobę musi strzec łącznie 159 żydowskich instytucji – m.in. synagog, żydowskich szkół i przedszkoli.

Do wzrostu aktów przemocy wymierzonych w Żydów doszło po tym, jak Hamas zaatakował 7 października Izrael. Od tego momentu zarówno w Berlinie, jak i w innych zachodnich miastach z dużą liczbą ludności

arabskiej i muzułmańskiej dochodzi do propalestyńskich protestów, pełnych gloryfikacji terrorystów z Hamasu i głoszenia nienawistnych haseł pod adresem Izraela i Żydów.

W Niemczech dochodzi również do fizycznych ataków na Żydów, na ich domach malowane są graffiti z gwiazdą Dawida, nawiązujące w ten sposób do czasów III Rzeszy, dochodzi do aktów agresji i nienawiści w szkołach, w mediach spo-

łecznościowych, a także do zrywania izraelskich flag.

W rezultacie, jak ocenia portal dziennika „Bild”, mieszkający w Berlinie Żydzi ze strachu przed antysemitami zamieszkami, aktami wandalizmu i przemocy fizycznej i psychicznej „wycofują się, stają się niewidzialni”.

Autor tekstu zwraca uwagę, że gazeta gminy żydowskiej czy też tygodnik „Juedische Allgemeine” są teraz wysyłane w neutralnej kopercie, tak

by nikt nie zauważył, kto go zamawia. Z tego samego powodu z drzwi znika mezuzah, będąca tradycyjnym pojemnikiem zawierającym pergamin, na którym zapisany jest fragment Tory. Z kolei osoby z tradycyjnymi żydowskimi nazwiskami usuwają je z wizytówek na drzwiach.

„Lata temu pytaliśmy, czy możliwe jest poruszanie się bez przeszkód z gwiazdą Dawida w dzielnicach, w których mieszkają Turcy i Arabowie. Teraz to pytanie jest

zbędne, nikt się już na to nie odważy. Wierzący Żydzi, którzy chodzą do synagogi na Fraenkelufer na Kreuzbergu w szabat, boją się już w drodze do niej” – czytamy w artykule.

W Niemczech wzrost przestępstw na tle nienawiści do Żydów notowany był jeszcze przed atakiem Hamasu na Izrael, a władze w Berlinie zapewniały, że traktują ten problem poważnie. Wciąż jednak obawiają się reakcji licznej w tym kraju mniejszości muzułmańskiej, z której pochodzi większość uczestników propalestyńskich protestów, a także sprawców antysemitycznych aktów.

Aleksander Klos



NATO CHCE ZWIĘKSZYĆ SWOJĄ OBECNOŚĆ W KOSOWIE

BAŁKANY \ Sojusz Północnoatlantyczny rozważa stałe zwiększenie liczebności wojsk sojusznicznych w Kosowie w ramach sił pokojowych KFOR – oznajmił podczas wizyty w Prisztinie sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg.



HOLENDRZY WYBIORĄ NOWY PARLAMENT

SONDAŻE \ Przed śródkowymi wyborami parlamentarnymi w Holandii poparcie dla listy zjednoczonej lewicy Fransa Timmermansa zrównało się z tym dla dotychczasowego lidera sondaży, liberalnej partii VVD – wynika z najnowszego badania pracowni I&O Research.

ŚWIAT

9

BLISKI WSCHÓD \ Coraz bliżej uwolnienia cywili z rąk Hamasu

Wojsko izraelskie okrążyło Dżabaliję

Wczoraj wieczorem izraelski gabinet wojenny odbył spotkanie, na którym dyskutowane było porozumienie, dzięki któremu terroryści z Hamasu uwolnią kilkudziesięciu cywili uprowadzonych 7 października podczas ataku na Izrael. Tymczasem w Strefie Gazy Siłom Obronnym Izraela (IDF) udało się okrążyć miasto Dżabalija oraz zdobyć bastion Hamasu w dzielnicy Zejtun w mieście Gaza.

Paweł Kryszczak

Każdy kolejny dzień realizacji operacji „Żelazne miecze” przynosi kolejne niewielkie sukcesy Siłom Obronnym Izraela, które eliminują kolejnych terrorystów z Hamasu. Izraelska armia poinformowała wczoraj o okrążeniu miasta Dżabalija na północy Strefy Gazy i jest gotowa do prowadzenia dalszych działań wojennych. – Pierścień okrążenia zamknęła 162 dywizja izraelskich sił zbrojnych. Ten związek taktyczny wspierany jest przez 215 pułk artylerii i siły powietrzne, które przeprowadziły intensywny atak w tym obszarze, aby „przygotować pozycje do bitwy” z terrorystami z Hamasu. W atakach na północ od Dżabalii brał również udział zespół bojowy 551 Brygady wraz z izraelskimi wojskami



Izraelska armia poinformowała we wtorek, że zakończyła okrążenie miasta Dżabalija | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

specjalnymi. Cały czas realizowane są naloty izraelskiego lotnictwa na cele wojskowe Hamasu w Strefie Gazy.

Pod jednym z meczetów w dzielnicy Zejtun w mieście Gaza izraelscy żołnierze znaleźli wejście do tune-

lu, warsztat do produkcji rakiet i inną broń – podał portal Times of Israel, cytując rzecznika sił zbrojnych Izraela Daniela Hagarię. Zejtun miał być bastionem terrorystów z Hamasu w mieście Gaza. Jest to kolejny przykład

wykorzystania przez terrorystów z Hamasu obiektów cywilnych do celów wojskowych i militarnych. Nie ustaje ponadto wymiana ognia pomiędzy Siłami Obronnymi Izraela a terrorystami z libańskiego Hezbollahu.

Coraz bliżej jest osiągnięcia porozumienia w sprawie uwolnienia zakładników przez Hamas w zamian za przerwanie walk w Strefie Gazy. – Jesteśmy bliżej niż kiedykolwiek, by osiągnąć porozumienie; negocjacje znalazły się w ostatnim, kluczowym stadium – powiedział rzecznik MSZ Kataru, kraju pośredniczącego w negocjacjach, który był cytowany przez BBC. Negocjowane porozumienie zakłada przerwanie walk w Strefie Gazy na trzy dni w zamian za uwolnienie przez terrorystów z Hamasu około 50 uprowadzonych 7 października. Minister gabinetu wojennego Beni Ganc mówi, że powrót zakładników uprowadzonych 7 października przez Hamas i inne frakcje terrorystyczne jest kluczowym czynnikiem, który pomoże Izraelowi wygrać wojnę.

Separatyści katalońscy chcą ponownego referendum niepodległościowego

PÓŁWYSEP IBERYJSKI \ W rozmowie z telewizją TV3 szef autonomicznego rządu Katalonii Pere Aragones mówił o planach przeprowadzenia kolejnego referendum niepodległościowego w Katalonii. Zapowiedzi głosowania w sprawie odłączenia regionu autonomicznego pojawiły się kilka dni po ogłoszeniu przez premiera Hiszpanii amnestii, która ma objąć część katalońskich separatystów.

W ubiegłym tygodniu premier Hiszpanii Pedro Sanchez uzyskał wotum zaufania od Kongresu Deputowanych. Za powstaniem lewicowego rządu opowiedziały się, poza kierowaną przez premiera Sanchezą Hiszpańską Socjalistyczną Partią Robotniczą (PSOE), również radykalnie lewicowy blok Sumar, a także ugrupowania regionalne i separatyści z Kraju Basków oraz Katalonii. Republikańska Lewica Katalonii (ERC) oraz partia Razem dla Katalonii (Junts) zapewniły kluczowe 14 głosów dla trzeciego rządu Pedro Sanchez w czwartkowym głosowaniu. Polityk PSOE poparcie ze strony separatystów z Katalonii uzyskał w za-

mian za obietnicę amnestii dla katalońskich secesjonistów. Przeciwno temu porozumieniu w Madrycie oraz innych hiszpańskich miastach odbyły się wielotysięczne demonstracje wspierane przez centroprawicową Partię Ludową (PP), do której dołączyły prawicowa Vox i liberalna Ciudadanos. Tłumy protestujących z hiszpańskimi flagami wznosiły okrzyki: „Sanchez zdrajca” oraz „Katalonia to Hiszpania”. Według niedawno przeprowadzonego sondażu ponad połowa Hiszpanów sprzeciwia się amnestii dla katalońskich separatystów.

W październiku 2017 r. separatyści katalońscy przeprowadzili nielegalne we-

dług hiszpańskiego prawa referendum dotyczące niepodległości Katalonii. Działania szefa autonomicznego rządu Katalonii Carlesa Puigdemonta doprowadziły do kryzysu konstytucyjnego. Ówczesny premier Hiszpanii Mariano Rajoy odwołał regionalny rząd, a także rozwiązał kataloński parlament i zdecydował się na rozpoznanie przedterminowych wyborów. Sami zaś inicjatorzy referendum niepodległościowego zostali oskarżeni przez hiszpański sąd m.in. o podburzanie do rebelii, wywołanie jej, a także defraudację środków publicznych. W tym tygodniu ze strony katalońskich polityków pojawiły się deklaracje dotyczące chęci przeprowadzenia kolejnego referendum niepodległościowego. – W Kongresie pojawiła się historyczna koniunktura, dzięki której referendum staje się możliwe – stwierdził szef autonomicznego rządu Katalonii Pere Aragones.

.....

Paweł Kryszczak

Ukraina dostanie kolejnego HIMARS-a

POMOC WOJSKOWA \ Pentagon ujawnił szczegóły kolejnej paczki pomocy wojskowej dla Ukrainy. Znajdą się w niej m.in. kolejna wyrzutnia HIMARS oraz pakiet amunicji artyleryjskiej.

Kolejną, już 51. paczkę pomocy wojskowej dla Ukrainy zapowiedział sekretarz obrony Lloyd Austin, który w poniedziałek przebywał w Kijowie. Ma być warta 100 mln dol. – Chciałem zapewnić przywódców, że USA nadal będą wspierać Ukrainę – powiedział po spotkaniu z prezydentem Zełenskim i ministrem obrony Rustemem Umerowem. – Rozmawialiśmy o tym, co nadal będziemy robić, by się upewnić, że będą mieli to, co jest im potrzebne do osiągnięcia sukcesów na polu bitwy – dodał.

Pentagon ujawnił, że w skład nowej paczki wejdzie kolejna wieloprowadnicowa wyrzutnia rakiet HIMARS. Kilkanaście sztuk tych pojazdów, które Ukraina otrzymała wcześniej, okazało się bardzo skutecznych do precyzyjnych uderzeń na rosyjskie sztaby, składy amunicji itp.

Oprócz HIMARS-a w skład nowej paczki wejdą też ręczne wyrzutnie przeciwlotnicze Stinger i przeciwpancerne Javelin, AT-4 i TOW. Strona amerykańska prześle też ponad 3 mln sztuk amunicji do broni ręcznej, amunicję artyleryjską kal. 155 i 105 mm, ładunki saperskie, wyposażenie zimowe i części zamienne.

„Wsparcie wojskowe dla Ukrainy to mądra inwestycja w nasze bezpieczeństwo narodowe” – napisał Pentagon w oświadczeniu. „Pomaga zapobiec większemu konfliktowi w regionie i odstrasza przed potencjalną agresją w innych miejscach, równocześnie wzmacniając naszą bazę przemysłu obronnego i tworząc miejsca pracy dla Amerykanów w tuzinach stanów w całym kraju”.

..... (wm)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Andrzej Ratajczyk

Listopadowy odczyt wskaźnika MIK jest najwyższym odczytem w tym roku. Jest też o 14,2 pkt wyższy od ubiegłorocznego odczytu listopadowego (89,7 pkt), który odzwierciedlał przewagę nastrojów negatywnych wśród przedsiębiorców. O listopadowej poprawie wyniku MIK zadecydowała przewaga pozytywnych ocen w komponentach wynagrodzeń, płynności finansowej, zatrudnienia i mocy produkcyjnych, które przyjęły wartość wskaźników powyżej poziomu neutralnego (100,0). Na wyraźny wzrost w wynagrodzeniach wpłynął planowany na 2024 r. wzrost minimalnego wynagrodzenia w kraju od stycznia 2024 r. Podwyżki w ciągu najbliższych trzech miesięcy planuje aż 23 proc. badanych przedsiębiorstw. Od początku roku utrzymuje się pozytywna ocena płynności finansowej firm, ponad połowa firm deklaruje, że ma wystarczające środki finansowe, aby zapewnić ciągłość funkcjonowania przez co najmniej trzy miesiące.

Listopad to drugi z kolei miesiąc, w którym wskaźnik koniunktury jest powyżej poziomu neutralnego, co oznacza dalszą poprawę nastrojów wśród przedsiębiorców. – Jest to efekt nie tylko wyciszenia emocji w otoczeniu społeczno-gospodarczym firm, ale również, a może przede wszystkim, utrzymujących się pozytywnych trendów w działalności przedsiębiorstw. Dotyczą one płynności finansowej, wynagrodzeń oraz wprowadzenia słabnących, ale wciąż utrzymujących się pozytywnych nastrojów dotyczących zatrudnienia. Poprawa wskaźnika MIK ma zatem główne źródła zmian na krajowym rynku – komentuje

KONIUNKTURA \ Listopadowy odczyt wskaźnika MIK jest najwyższym odczytem w tym roku

Poprawa nastrojów przedsiębiorców

Opracowywany cyklicznie przez Polski Instytut Ekonomiczny i Bank Gospodarstwa Krajowego Miesięczny Indeks Koniunktury (MIK) wzrósł w listopadzie o 3,1 pkt w porównaniu z poprzednim miesiącem, osiągając poziom 103,9 pkt. O poprawiających się nastrojach wśród przedsiębiorstw świadczą m.in. planowane podwyżki i realizowane inwestycje.



Listopadowa poprawa indeksu MIK jest zwiastunem lepszych wyników gospodarki | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Urszula Kłosiewicz-Górecka, starszy analityk w Zespole Foresightu Gospodarczego PIE.

Pomimo że wartość komponentu inwestycji od stycznia 2021 r. nie przekroczy-

ła poziomu neutralnego, należy zauważyć, że w listopadzie nastąpił znaczący wzrost tego wskaźnika, o 13,3 pkt (m/m). Najwyższa wartość MIK została odnotowana w sekto-

rze dużych firm (120,5 pkt, wzrost o 8,8 pkt m/m). Nastroje pozytywne przeważają też w firmach średnich (103,4 pkt, spadek o 3,8 pkt m/m) oraz małych (102,3 pkt, wzrost o 2,6 pkt

m/m). Nastroje negatywne dziewiętnasty miesiąc z rzędu utrzymują się w mikroprzedsiębiorstwach (92,8 pkt, wzrost o 2,8 pkt m/m). Według autorów analizy niska wartość wskaźnika MIK dla mikroprzedsiębiorstw jest konsekwencją przewagi mikrofirm notujących spadki m/m wartości sprzedaży i nowych zamówień nad firmami notującymi wzrosty. W listopadzie głównymi barierami utrudniającymi działalność firmom były rosnące koszty pracownicze (66 proc., spadek o 4 pkt proc. m/m), niepewność sytuacji gospodarczej (66 proc., spadek o 1 pkt proc. m/m) oraz ceny energii (62 proc., wzrost o 7 pkt m/m).

Zdaniem ekspertów listopadowa poprawa MIK jest zwiastunem lepszych wyników gospodarki. – Zaskakująco mocno wzrosły składowe opisujące nastroje w branżach produkcyjnych mimo globalnego pesymizmu w sektorze przemysłowym obejmującym gospodarkę niemiecką, a więc największy rynek eksportowy. Dowodzi to, że głównym motorem ożywienia jest popyt krajowy. Dane wskazują na utrzymanie presji płacowej. Firmy planują podwyżki wynagrodzeń, a związane z nimi koszty są jedną z głównych barier rozwoju. Może to negatywnie rzutować na oczekiwania dotyczące inflacji. Odnotowane ożywienie jest przy tym we wcześniejszej fazie. Wskazuje na to brak poprawy klimatu inwestycyjnego. Przeszkadzać może wciąż restrykcyjna polityka kredytowa. Niemniej składowe związane z płynnością pozostają stabilne i nie dają powodów do niepokoju – podkreśla Piotr Dmitrowski, dyrektor biura z Biura Analiz Makroekonomicznych i Rynków Finansowych Departamentu Badań i Analiz BGK.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Obwieszczenie o wniesieniu odwołania od decyzji

Na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2023.924) oraz art. 49 i 131 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2023.775),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że zostały wniesione odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego znak: WI-IV.747.1.11.2023 z 4 października 2023 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pod nazwą: Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN700 MOP 8,4 MPa relacji Węzłów - Przewóz wraz z infrastrukturą towarzyszącą.

Odwołanie wraz z aktami sprawy (w tym ww. decyzją Wojewody Małopolskiego), zostało przesłane w celu rozpatrzenia do Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego;
- w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie;
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie internetowej: Urzędu Miejskiego w Słomnikach, Urzędu Gminy Radziemice, Urzędu Gminy Kocmyrzów-Luborzyca, Urzędu Gminy Koniusza, Urzędu Miasta Krakowa,
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

OGŁOSZENIE PŁATNE

GN-II.6840.2.2.2020

Jasło, dnia 15.11.2023 r.

Zarząd Powiatu w Jasle informuje

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Jasle, ul. Rynek 18, 38-200 Jasło, na stronie internetowej Starostwa powiatowego w Jasle: <https://samorząd.gov.pl/web/powiat-jasielski/nieruchomosci>, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób zwyczajowo przyjęty zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej (budynek dawnego Domu Dziecka), oznaczonej jako działka ewid. nr 300/48 o pow. 1,6285 ha, położonej w Wolicy, gmina Jasło dla której Sąd Rejonowy w Jasle prowadzi Księgę Wieczystą nr KS1J/00051665/3. Wadium należy wpłacić na konto Starostwa Powiatowego w Jasle, w Banku Spółdzielczym w Rymanowie na numer 53 8636 0005 2001 0004 5740 0009 w takim terminie by wpłynęło na konto Starostwa Powiatowego w Jasle, najpóźniej w dniu 24 stycznia 2024 r. Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. rachunek. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1 000 000, 00 zł

Wadium wynosi: 100 000, 00 zł

Przetarg odbędzie się 31 stycznia 2024 r. o godzinie 10:00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Jasle, ul. Rynek 18, pokój 339, III piętro.

Nieruchomość można obejrzeć w terminie uzgodnionym, od poniedziałku do piątku w godzinach od 7:30 do 15:00, tel. (13) 448-64-74 w okresie od ukazania się ogłoszenia do dnia 30 stycznia 2024 r.



MINISTER: PRZYCZYNY PO STRONIE UE I UKRAINY

PROTEST \ Podpisanie przez UE umowy z Ukrainą zawieszającej obowiązek posiadania zezwoleń przez transportowców z tego kraju oraz wprowadzenie przez stronę ukraińską zmian na granicy z Polską to według ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka powody protestu polskich przewoźników. Przewoźnicy blokują drogi dojazdowe do dwóch przejść granicznych w Dorohusku i Hrebennem w woj. lubelskim, a także w Medyce i Korczowej w woj. podkarpackim.

GOSP.

11

OSZCZĘDZANIE EMERYTALNE \ Duży przyrost wartości aktywów wiąże się między innymi z wpłatami powitalnymi

Uczestnik PPK ma dwa razy tyle, ile sam wpłacił

Aktywa PPK przekroczyły 20 mld zł. W ciągu kilku lat trudnego okresu udało się przebić wynik innego programu emerytalnego budowanego przez ćwierćwiecze.

Mariusz Andrzej Urbanke

Zyski z tytułu oszczędzania w PPK są dla pracownika bardzo duże, nieporównywalne z innymi formami oszczędzania. Na rachunku uczestnika PPK zarabiającego nieco ponad 5 tys. zł, oszczędzającego w PPK od końca 2019 r., znajduje się średnio ok. 6 tys. zł więcej, niż on sam wpłacił do PPK.

PPK przekonuje do siebie coraz więcej uczestników

20 listopada br. wartość aktywów netto w pracowniczych planach kapitałowych (PPK) osiągnęła 20,22 mld zł. W programie uczestniczy 3,37 mln osób z blisko 315 tys. podmiotów. Partycypacja wzrosła do 45,22 proc., przy czym w firmach zatrudniających ponad 250 osób wynosi ona 73,8 proc.

To wielki sukces pracowniczych planów kapitałowych. W ciągu zaledwie czterech lat, w trudnych czasach pandemii, wybuchu konfliktu zbrojnego za naszą granicą, udało się przekroczyć wynik pracowniczych programów emerytalnych, które funkcjonują od 25 lat. Powszechność programu, zaangażowanie pracodawców, prostota w formie, przejrzyste zasady i stabilność pracowniczych planów kapitałowych przekonują do siebie coraz więcej uczestników. Bez względu na zmieniające się otoczenie PPK są coraz szerzej doceniane. Polacy budują swoje oszczędności na przyszłość. To, co robimy teraz, w tej przyszłości zapoczątkuje – powiedział Robert Zapotoczny, prezes PFR Portal PPK, spółki odpowiedzialnej za wdrożenie i upowszechnianie pracowniczych planów kapitałowych.



Uczestnicy PPK mogą być bardzo zadowoleni z wypracowanych zysków | fot. Pixabay/d

Nieco ponad połowa – pracownicy, reszta – pracodawcy i państwo

Tak duży przyrost wartości aktywów PPK wiąże się między innymi z wpłatami powitalnymi za kolejny kwartał, które trafiły w październiku na rachunki PPK uczestników programu – informuje Marta Damm-Świerkocka, ekspert Biura Komunikacji PFR. – Suma wpłat z tego tytułu – w porównaniu do poprzedniego miesiąca – wzrosła z 732 mln do 768 mln zł. Wysokość wpłat do PPK według źródła środków kształtuje się następująco: 51,47 proc. to wpłaty pracowników, 39,14 proc. wpłaty pracodawców, a 9,39 proc. dopłaty od państwa – dodaje. Wyższa wartość aktywów wiąże się także z wyższymi zyskami uczestników programu. – Na rachunku uczestnika PPK zarabiającego 5300 zł, oszczędzającego w PPK od grudnia 2019 r., w zależności od grupy funduszu zdefiniowanej daty, znajduje się średnio od 5856 zł do 6845 zł więcej, niż on sam wpłacił do PPK. Oznacza to dla uczestnika PPK od 118 proc. do 137 proc. zysku – wylicza ekspertka. Przypomina też, że do końca roku warto zgromadzić w PPK środki uprawniające do dopłaty rocznej. – Aby otrzymać dopłatę rocz-

na za 2023 r., uczestnik PPK musi zgromadzić w tym roku na swoim rachunku lub rachunkach PPK wpłaty wynoszące co najmniej 732,90 zł. Jeżeli uczestnik korzystał z obniżenia wpłaty podstawowej, wystarczy zgromadzenie co najmniej 183,23 zł – wyjaśnia. – Zwracamy także uwagę, że ustawa z 7 lipca 2023 r. o Centralnej Informacji Emerytalnej, która weszła w życie 5 października 2023 r., uzupełniła zakres informacji gromadzonych w ewidencji PPK o dane osób uprawnionych do środków z PPK po śmierci uczestnika PPK. Osoby uprawnione dzięki CIE otrzymają informacje o przypadających im środkach z PPK po upływie 14 dni od dnia przekazania informacji o zgonie uczestnika PPK do systemu CIE – dodaje.

Stan oszczędności w PPK uczestnicy programu mogą sprawdzić w Serwisie MojePPK oraz w aplikacjach instytucji prowadzących indywidualne rachunki PPK.

Co z firmami, które nie uruchomiły tego programu

Mimo korzyści dla pracowników niektórzy pracodawcy nie tworzą możliwości odkładania na dodatkową emeryturę za pośrednictwem PPK. Do zadań Polskiego

Funduszu Rozwoju (PFR) należy m.in. sprawdzanie, czy podmioty zobowiązane do utworzenia PPK uruchomiły ten program. Dlatego też od 14 listopada br. pracodawcy, którzy nie zawarli umowy o zarządzanie PPK, otrzymują wezwania do zawarcia tej umowy poprzez PUE ZUS. Wezwania otrzymają około 150 tys. podmiotów. PFR porównuje otrzymane z ZUS dane o podmiotach, które zadeklarowały składki na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne i rentowe za osoby zatrudnione, z danymi zawartymi w prowadzonej przez niego ewidencji PPK i w ten sposób wyłania podmioty, które mimo ciążącego na nich obowiązku wdrożenia PPK nie uruchomiły tego programu. Podmioty te otrzymają – poprzez profil informacyjny ZUS (PUE) – wezwanie do zawarcia umowy o zarządzanie PPK, zawierające link przekierowujący do specjalnego formularza. Wypełniając ten formularz, pracodawca będzie mógł poinformować PFR o zawarciu umowy o zarządzanie PPK, zawierające link przekierowujący do specjalnego formularza. Wypełniając ten formularz, pracodawca będzie mógł poinformować PFR o zawarciu umowy o zarządzanie PPK albo o przyczynie niezawarcia tej umowy. Niektóre podmioty, które otrzymają wezwanie, mogą być zwolnione z obowiązku wdrożenia PPK – na

podstawie przepisów ustawy o PPK. W takim przypadku należy poinformować PFR o przyczynie niezawarcia umowy o zarządzanie PPK.

Nie są to sytuacje wyjątkowe, które powinny niepokoić przedsiębiorców – w ubiegłym roku na formularzu udostępnionym adresatom wezwań PFR przyczyny niezawarcia umowy o zarządzanie PPK zostały podane około 50 tys. razy.

Jeśli jednak pracodawca nie jest zwolniony z obowiązku wdrożenia PPK, powinien jak najszybciej zawrzeć umowę o zarządzanie PPK z wyznaczoną instytucją finansową (PFR TFI) albo wybrać instytucję finansową, z którą chce zawrzeć tę umowę. Wszystkie instytucje finansowe zarządzające rachunkami PPK oraz ich oferty można znaleźć na stronie <https://www.mojeppk.pl/lista-instytucji-finansowych.html>. Na zawarciu umowy o zarządzanie PPK pracodawca ma 30 dni od otrzymania wezwania do PFR. Po wyborze instytucji finansowej i zawarciu umowy o zarządzanie PPK pracodawca powinien poinformować o tym PFR przez otrzymany formularz.

(p.woz.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

RZĄD PRZYJĄŁ PROJEKT CHRONIĄCY M.IN. ODBIORCÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ

OSŁONY \ Rząd przyjął projekt ustawy chroniącej odbiorców energii elektrycznej, paliw gazowych i ciepła; zakłada on przedłużenie mechanizmów osłonowych obowiązujących w 2023 r. – podała we wtorek na platformie X minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. Chodzi m.in. o zamrożenie cen prądu na 2024 r.

ROZWÓJ \ Rośnie logistyka produktów rolnych

Duże inwestycje w przeładunki zboża w portach

Port Świnoujście rozbuduje terminal agro, dzięki czemu roczne zdolności przeładunkowe dla zbóż przekroczą 2 mln ton. Terminal zyska linię technologiczną, a także urządzenie załadowcze na statki, które zostaną skomunikowane z istniejącym nowoczesnym magazynem. Polska jest trzecim producentem zbóż w Unii Europejskiej.

Lucyna Piwowarska

Grupa OT Logistics zawarła umowę z Pol Invest Projects na rozbudowę terminala Portu Świnoujście. Wartość inwestycji sięgnie 40 mln zł. Budowa ma zakończyć się w drugiej połowie 2025 r. – Podpisanie umowy jest wydarzeniem niezmiernie istotnym dla rozwoju OT Logistics, zwłaszcza w obliczu rosnącego zapotrzebowania na przeładunki towarów agro w polskich portach – wyjaśnił Kamil Jedynak, prezes grupy. Umowa jest kolejnym krokiem, który znacząco przybliży port w Świnoujściu do najbardziej nowoczesnych terminali przeładunkowych zbóż w sposób całkowicie zautomatyzowany – dodał. Dzięki inwestycji roczne zdolności przeładunkowe przekroczą 2 mln ton, a wydajność, tzw. rata załadunkowa, będzie najwyższa na polskim rynku. Spółka Pol Invest Projects będzie odpowiedzialna za rozbudowę terminalu agro w systemie „zaprojektuj i wybuduj”. Inwestycja ma być realizowana na Nabrzeżu Chemików, na którym znajduje się już nowy elewator zbożowy o pojemności ponad 110 tys. m sześć. Może on pomieścić 85 tys. ton zboża.

– Od pewnego czasu obserwujemy wzrostowy trend w obszarze logistyki produktów agro. Będzie on impulsem do rozwoju polskich terminali w najbliższych latach. Odnotowujemy zwiększony popyt na przeładunki produktów tego segmentu i dostosowujemy nasze zdolności przeładunkowe i magazynowe, tak by móc go obsłużyć – stwierdził Jedynak. Wyjaśnił, że trend spowodowany jest z jednej strony wzrostem produkcji krajowej, co przy równoczesnym spadku konsumpcji wewnętrznej powoduje konieczność skierowania nadwyżki na rynki zagraniczne, a z drugiej zwiększaniem się wolumenów tranzytu zboża z Ukrainy, który musi zostać obsługiwany m.in. przez polskie porty.

Wpisując się w ten trend, również firma Speed, realizująca przeładunki w portach morskich w Gdańsku i Gdyni, otworzyła kilka dni temu magazyn o powierzchni 4 tys. mkw. do przeładunku zbóż. Dotychczas

operator realizował przeładunki zboża (234 tys. ton w 2022 r.) głównie na nabrzeżu portu w Gdyni. Teraz będzie to możliwe na dużo większą skalę również w porcie w Gdańsku. Dzięki uruchomieniu magazynu w Gdańsku firma będzie

przeładowywać 300 tys. ton zboża rocznie.

Jak podała Izba Zbożowo-Paszowa, w październiku br. drogą morską wyeksportowano 851 tys. ton zbóż, a w tym samym miesiącu rok temu 437 tys. ton. Na początku listopada br. ruch

w portach cały czas jest znaczący. Przedmiotem eksportu są przede wszystkim pszenica i kukurydza. Według Monitora Portowego w pierwszym półroczu tego roku w polskich portach przeładowano 5,85 mln ton zbóż. To niemal o połowę wię-

cej niż rok wcześniej. Najwięcej przeładowano w Porcie Gdynia – 3,28 mln, następnie w Porcie Gdańsk – 1,37 mln ton, i w Porcie Szczecin-Świnoujście – niemal 1,2 mln ton.

Polska jest trzecim producentem zbóż w UE ze zbiorami w wysokości 35 mln ton. Pierwsze miejsce zajmuje Francja z wynikiem prawie 60 mln ton, następnie Niemcy – 43,5 mln ton.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Obwieszczenie
o wszczęciu postępowania

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt. 2 lit. zh ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2023.924) – dalej: *Specustawa* oraz art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2023.775) – dalej: *Kpa*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 12 września 2023 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu dla inwestycji pn.: **Kompleksowa modernizacja stacji SRP Brzeszcze Klonowa – opracowanie dokumentacji projektowej**, na wniosek inwestora: **Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A.** (ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa), działającego przez pełnomocnika: Mateusza Szymalskiego (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 12 września 2023 r., uzupełniony 27 października 2023 r.).

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, powiecie oświęcimskim, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków: Gmina Brzeszcze, obr. 0001: 3593/3 (KR1E/00019888/8), 3357/4 (KR1E/00012898/2), 3591/2 (-), 3584/1 (KR1E/00019888/8), 3591/1 (-), 3593/4 (KR1E/00041769/1). **Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapę z przebiegiem inwestycji na ww. działkach.** Jest ona dostępna w menu podmiotowym w zakładce: **Urząd Wojewódzki/ Wydział/ Infrastruktury/Repozytorium plików/ nazwa inwestycji:** <https://bip.malopolska.pl/muw.a.2326174.wi-iv7471152023-zalaczniki-graficzne-do-inwestycji-pn-przebudowa-gazociagu-wysokiego-cisnienia-dn-40.html>

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kpa*, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: **WI-IV.747.1.15.2023.**

Kontakt z organem zapewniony jest:

1. za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP - /ag9300lhke/skrytka, faksem - 12 422 72 08;
2. pocztą tradycyjną uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
3. **osobiście tylko po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-653).**

POUCZENIE:

Informuje się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*:

Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu:

- 1) wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku;
- 2) właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia;
- 3) pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim;
- 4) właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

- 1) nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, **nie mogą być przedmiotem obrotu** w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;

- 2) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, **nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa** do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszone postępowanie;
- 3) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, **zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu** w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
 - 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Natomiast zgodnie z przepisami *Kpa* informuje się w szczególności, że:

- 1) Strona może działać przez pełnomocnika, chyba że charakter czynności wymaga jej osobistego działania.
- 2) Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.
- 3) Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie lub zgłoszone do protokołu.
- 4) Pełnomocnik dołącza do akt oryginał lub urzędowo poświadczony odpis pełnomocnictwa. Adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy, a także doradca podatkowy mogą sami uwierzytelnić odpis udzielonego im pełnomocnictwa oraz odpisy innych dokumentów wykazujących ich umocowanie. Organ administracji publicznej może w razie wątpliwości zażądać urzędowego poświadczenia podpisu strony.
- 5) Pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela - temu przedstawicielowi.
- 6) Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika.
- 7) Strona, która nie ma miejsca zamieszkania lub zwykłego pobytu albo siedziby w Rzeczypospolitej Polskiej, innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej albo państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w Rzeczypospolitej Polskiej i nie działa za pośrednictwem konsula Rzeczypospolitej Polskiej, jest obowiązana wskazać w Rzeczypospolitej Polskiej pełnomocnika do doręczeń, chyba że doręczenie następuje usługą rejestrowanego doręczenia elektronicznego.
- 8) W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń, przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.
- 9) W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu.
- 10) W razie zaniedbania ww. obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie internetowej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a *Specustawy*);
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie internetowej: Urzędu Gminy w Brzeszczach (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 *Specustawy*);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 *Specustawy*).



POPULARNA SNAJPERKA – MCMILLAN TAC-50

SPRZĘT WOJSKOWY \ Wielkokalibrowy karabin wyborowy McMillan TAC-50 kal. 12,7 mm ma długość 1448 mm i waży 11,8 kg. Efektywny zasięg tego uzbrojenia szacowany jest na 1800 m. McMillan TAC-50 znajduje się na wyposażeniu wojsk Ukrainy, Kanady, USA, Izraela, Turcji, Gruzji, Francji, RPA i Jordanii.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 22 LISTOPADA 2023

13



Ukraiński snajper do oddania rekordowego strzału wykorzystał karabin antymateriałowy Horizon's Lord | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

BROŃ STRZELECKA \ Polscy wojskowi zostaną wyposażeni w karabiny TOR i BOR

Rekordowe trafienie ukraińskiego strzelca wyborowego

Strzelec wyborowy Służby Bezpieczeństwa Ukrainy trafił rosyjskiego żołnierza z odległości 3800 m i tym samym ustanowił nowy światowy rekord udanego strzału snajperskiego. To kolejne udokumentowane trafienie ukraińskiego snajpera w cel oddalony o ponad 2,5 km. Precyzyjna broń strzelecka nadal stanowi ważny element prowadzenia działań zbrojnych. Dostrzega to również polskie MON, które w tym roku zdecydowało się na zakup dodatkowych kilkudziesięciu wielkokalibrowych karabinów wyborowych TOR. Podpisano ponadto pierwszą umowę na dostawę 250 kompletów karabinów wyborowych (7,62 mm SKBW) dla Sił Zbrojnych RP.

Paweł Kryszczak

Podczas współczesnych konfliktów zbrojnych dobrze wyszkoleni żołnierze wyposażeni w karabiny wyborowe, którzy eliminują wysokich rangą wojskowych nieprzyjaciela, wywołują popłoch wśród armii przeciwnika. Strzelcy wyborowi wykorzystywani są również w zwiadzie i obserwacji, a także do wyznaczania celów ataku oraz niszczenia sprzętu wroga.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) poinformowała o tym, że ich żołnierz trafił rosyjskiego żołnierza z odległości 3800 m. Tym strzałem ustanowił nowy światowy rekord udanego strzału snajperskiego. „Nowy rekord świata: snajper SBU wyeliminował najeźdźcę z odległości 3,8 km” – możemy przeczytać w poście opublikowanym przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy, do którego został

dołączony materiał wideo z trafienia w rosyjskiego wojskowego. Ukraiński wojskowy do oddania rekordowego strzału wykorzystał karabin antymateriałowy Horizon's Lord z nabojem 12,7x114HL. Dzięki jedynie drobnym modyfikacjom można załadować do niego także takie naboje, jak .416 Barrett, .460 Steyr, .50 BMG oraz 12,7x108 mm oraz 14,5x114 mm lub 23x115 mm.

Poprzedni rekord należał do strzelca kanadyjskiej jednostki specjalnej Joint Task Force 2 (JTF2) Kanadyjskiego Dowództwa Operacji Specjalnych (Canadian Special Operations Forces Command, CANSOFCOM). Kanadyjski żołnierz podczas wojny domowej w Iraku w maju 2017 r. miał oddać celny strzał z odległości 3540 m do przeciwnika z wielkokalibrowego karabinu wyborowego McMillan TAC-50, używając do niego naboju 12,7x99 mm NATO (.50 BMG).

Na liście najdłuższych celnych strzałów znajduje się również inny ukraiński wojskowy. W listopadzie żołnierz Gwardii Narodowej Ukrainy z wielkokalibrowego karabinu wyborowego Snipex Alligator z nabojami 14,5x114 mm trafił przeciwnika z odległości 2,710 m.

W Wojsku Polskim od kilku lat trwa proces wymiany wykorzystywanych karabinów wyborowych zaprojektowanych jeszcze w czasach Układu Warszawskiego.

W tym roku Agencja Uzbrojenia zleciła Zakładowi Mechanicznemu Tarnów SA kontrakty w sprawie dostaw w najbliższych latach kilkudziesięciu wielkokalibrowych karabinów wyborowych TOR. Było to już kolejne zamówienie tego uzbrojenia dla Wojska Polskiego. Powtarzalny wielkokalibrowy karabin wyborowy TOR-12,7 przeznaczony jest do zwalczania elemen-

tów infrastruktury w postaci sprzętu technicznego, stanowisk dowodzenia, obiektów łączności, a także do neutralizowania sprzętu bojowego. Zasilany jest amunicją 12,7x99 mm NATO (.50 BMG), magazynek może pomieścić siedem sztuk. Umożliwia rażenie celów na dystansie do 2,2 tys. m.

Zakłady Mechaniczne Tarnów SA dostarczyły ponadto do Wojska Polskiego wyborowe karabiny powtarzalne BOR kal. 7,62 mm, których zasięg skuteczny wynosi 1000–1600 m. Na wyposażeniu Wojska Polskiego znajduje się również karabin powtarzalny Sako TRG-21 oraz wersje TRG-22, TRG-42, a także TRG M10.

W tym roku została zawarta umowa pomiędzy skarbem państwa – Agencją Uzbrojenia a Fabryką Broni „Łucznik” – Radom Sp. z o.o. na dostawę 250 kompletów karabinów wyborowych (7,62 mm SKBW) dla Sił

Zbrojnych RP. Wartość zamówienia wynosi ok. 11 mln zł brutto, a dostawy broni zostaną zrealizowane w 2024 r. W efekcie realizacji powyższej umowy wykonawca opracuje i dostarczy do Sił Zbrojnych RP nowe samopowtarzalne karabiny wyborowe umożliwiające skuteczne rażenie celów na odległościach przekraczających 800 m. Trwałość karabinów pozwoli na oddanie co najmniej 30 tys. strzałów przy założonych wymianach podzespołów nie częściej niż co 10 tys. strzałów. Broń, zasilana amunicją 7,62x51 mm (.308 Win) zostanie wykonana w dwóch wariantach. W pierwszym wariantcie, przeznaczonym dla pododdziałów zmechanizowanych, długość karabinu będzie zawierała się w przedziale 505–515 mm, a jego maksymalna masa nie przekroczy 6 kg. W drugim, przeznaczonym dla pododdziałów desantowych, długość karabinu będzie zawierała się w przedziale 406–422 mm, a masa nie będzie przekraczała 5,2 kg. Zamówiona broń ma docelowo zastąpić wykorzystywane obecnie w Siłach Zbrojnych RP karabiny wyborowe SWD i SWD-M zasilane amunicją 7,62x54R.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Stefan Wyszyński

(1901–1981) polski duchowny, prymas Polski w latach 1948–1981, błogosławiony Kościoła katolickiego

„Najbardziej zubożonymi i niewolniczo przytrzymanymi za skrzydła ducha są takie narody, które postawiły sobie zbyt wąski ideał. Jest to przeciwieństwo naturze człowieka, która jest bardzo wszechstronna (...).”

Jerzy
Lubach

Powoduje to poważny kłopot przy planowaniu oporu społecznego i politycznego wobec zamierzeń partii rwących się do władzy nad państwem, którego demontaż zapowiadają, gdyż opracowanie jakiegokolwiek strategii zakładać musi wykryty i zdefiniowany przez starożytnych myślicieli związek przyczynowo-skutkowy, tymczasem wygląda na to, że nie tylko w Polsce u sporej części wyborców to podstawowe dla świadomego życia zjawisko po prostu nie istnieje.

Ucieczka od logiki

W tej sytuacji zarzucanie dotychczas rządzącym, że nie dotarli ze swym przekazem a to do „młodych”, a to „przedsiębiorców”, a to mitycznych „ludzi środka”, jest bez sensu, skoro duża część tych grup w nadziei na ciasteczko jeszcze lepsze wybrała klikę zapowiadającą, iż ciasteczka zostaną odebrane i skonsumowane przez „swoich”, a zamiast nowych frykasów czeka wyborców nowej władzy zaciskanie pasa. Pisałem niedawno, że myślenie boli, ale unikanie go zabiło uprawiających ucieczkę od logiki jeszcze bardziej.

Zerowanie na emocjach elektoratu słabo ogarniającego całokształt nie jest li tylko polską specyfiką, a stało się o wiele łatwiejsze, odkąd od ponad stu lat fundamenty kultury zachodniej są z zajądłością podważane przez wszelakich samozwańców „inżynierów dusz”, od bolszewików i narodowych socjalistów zwanych dla niepoznaki nazistami, przez neomarksizm wyrażany we wciśniętych nam dziś na siłę antyludzkich ideologiach, a właściwie quasi-religiach: klimatyzmu, genderyzmu, przebudzeń, wykreśleń kulturowych etc. Właśnie „cancel culture” najlepiej i to dość otwarcie definiuje ich cel – wykreślenie ze świadomości dzisiejszej ludzkości całego bagażu jej doświadczeń, z religią, filozofią, tradycją na czele.

Efekty są: już od czasów tzw. oświecenia XVIII w. poniewierana i spychana na coraz większy margines wiara chrześcijańska przestała w istocie wpływać na wybory większości ludów europejskich, a wbrew oczerniaczom religia dawała spójny system logiczny, porządkujący życie społeczeństw, co było nader korzystne zwłaszcza w przypadku mniej rozgarniętych

FELIETON \ O wyborach Polaków, którzy uciekają od elementarnej logiki, i przyczynach tego

Piętno niewoli

Wyniki ostatnich wyborów ujawniły kilka interesujących zjawisk, z których najważniejszy wedle mnie objaw jest zaiste zadziwiający – chęć zjedzenia ciasteczka i posiadania go nadal. Oto wedle powyborczych sondaży większość Polaków chciałaby kontynuacji działań Zjednoczonej Prawicy praktycznie we wszystkich sferach – politycznej, społecznej, gospodarczej, militarnej – a zarazem, co świadczy o elementarnym braku logiki, odsunęła ją od władzy na rzecz tych, którzy otwarcie zapowiadali odwrócenie tu wektorów o 180 stopni.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ich członków, bo nie muszą natężyć umysłów, żyli sobie w świecie logicznie urządzonym. Skoro z tego świata wyrwano trzymające cały gmach filary, to co prawda runie on na głowy nam wszystkim, ale do czasu korzystają na tym manipulanci.

Zniewoleni i samozniewoleni

A manipulowanym można wcisnąć to, co wygodne – np. pedagogikę wstydu, gdy dumne dzieje narodu przedstawia się jako haniebne, więc po co nam duża dobra armia, czyżby do podboju mniejszości niegdyś uciśnionych w rozpasanej szlacheckiej Rzeczypospolitej? Na obchodach Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada prezydent Andrzej Duda podkreślił w swoim przemówieniu:

„Straciliśmy ją przez warcholstwo, zdradę, głupotę, zaciętrzewienie, przez tyle naszych narodowych przywar, które spowodowały, że Polska z jednego z największych i najsilniejszych państw w Europie, tej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a w istocie wielu narodów, stała się państwem upadłym, które zostało rozdarte przez sąsiednie mocarstwa”.

To prawda, ale warto też przypomnieć, jak po odro-

dzeniu tej niepodległości nasi dziadowie radzili sobie ze spadkiem po obcej i wrogiej narodowi władzy, wspieranej też masowo przez wewnętrznych kolaborantów, dla których poczucie narodowe nie istniało, bo wszak „polskość to nienormalność”. Niemal zaraz po objęciu sterów nawy państwowej Józef Piłsudski zapowiedział:

„Sobór na placu Saskim zniesiemy z oblicza ziemi, ażeby śladu po nim nie pozostało. Jakże można tolerować zabytek, który by przyszłym pokoleniom przypominał, żeśmy dźwigali na swoich barkach jarzmo ucisku; niech wszelki ślad niewoli zginie w Warszawie, niech przyszłe pokolenie nie ujrza w Warszawie śladu niewoli i klęski narodu”.

I ten symbol zniewolenia carskiego – sobór – pracownice rozebrano w ciągu trzech lat do roku 1926, a Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina też w sercu polskiej stolicy stoi, stoi, stoi...

„A mury rosną, rosną, rosną...” – by posłuchać barda, czyli wieszczka na naszą miarę – z gitarą, w świetle reflektorów, otoczonego grupą fanów. Bywałem na koncertach Jacka Kaczmarskiego, gdzie podobnie jak w przypadku

wielkich bardów rosyjskich – Wertyńskiego, Okudźawy, Wysockiego – magnetyzm wykonania często o dziwo zasłaniał główną myśl. Gdy się czyta same teksty ich pieśni, widać wpływ magii osobowości pieśniarza na odbiór słuchacza – to oczywiście całkiem dobra poezja, ale jednak nie najwyższego lotu, to ich natchnione wykonanie dodawało jej skrzydeł. Kaczmarski jest zupełnie innym przypadkiem – ma podobną magię sceniczną, śpiewa własne teksty, ale gdy się je czyta oddzielnie od wykonania, okazują się one wielką i wyrafinowaną poezją. Która wiesz czy tak samo jak Mickiewicz, Słowacki, Norwid czy bliżej nam: Lechoń i Wierzyński.

Dlaczego mury, które runęły, rosną?

Tym pytaniem nie zaprzętaaliśmy sobie głowy za karnawału Solidarności, nie trzeźwego sceptycyzmu było nam wtedy trzeba, ale napędu do dalszej walki. I nie było to niesłuszne, bo zdławienie tego bojowego ducha przez teatrzyk kukielkowy okrągłego stołu pokazało, jak to strasznie będzie się odbijać przez całe dekady niby niepodległej i suwerennej. Pozbawienie narodu ambicji i wielkich perspektyw nieuchronnie prowa-

dzi do jego skarlenia, co wygodne jest dla potężnych sąsiadów i kolaborantów w ich imieniu zarządzających taką w istocie prowincjonalną gubernią, a nie żadną wbrew nazwie Rzeczpospolitą.

W 1919 r. naczelnik państwa Józef Piłsudski w trakcie walki o kształt Rzeczypospolitej odradzanej wyrzekł znamienne słowa, które mogą nam tu wiele wyjaśnić:

„Tak polityki prowadzić nie można. Jak to, mamy takie nieocenione chwile, taką wspaniałą okazję dokonania na wschodzie wielkich rzeczy, zajęcia miejsca Rosji, tylko z odmiennymi hasłami, i wahamy się? Boimy się dokonać czynów śmiałych, choćby wbrew koalicji, podczas gdy tą drogą możemy sobie dać radę wobec takich wrogów, jakim jest Republika Sowiecka. Potrzeba nam więcej wiary w nasze siły i więcej odwagi, inaczej zginiemy i nie zdołamy spełnić naszego zadania, i tak odgraniczyć Polskę od wrogów, żeby mogła wielkość swą wypisać nie drogą rewolucji i strasznych eksperymentów wschodu, lecz drogą ewolucji.

Piętno niewoli kołace nam w duszach. Mimo tysiącznych dowodów, jak potężna jest siła kultury polskiej i ile zdziałała ona w ostatnich latach – podczas których Polska jako państwo już nie istniała – boimy się dać jej zadania zbyt wielkie teraz, gdy siła kultury poparta została przez państwowość. I cóż z tego, że nasze pokolenie jest zgniłe, spodłale w kolebce niewoli, za nim przyjdą nowe pokolenia i upomną się o warunki egzystencji lepsze niżli te, jakie niektórym z naszych obecnych tchórzów zdają się wystarczać”.

I te pokolenia przyszły, Kolumbowie rocznik 20, ludzie Solidarności, ale zawsze były zaciekle zwalczane, prześladowane i niszczone przez wrogów zewnętrznych i wewnętrznych. Cytowałem już gorzką refleksję anonimowego internauty:

„Kiedyś nie mogłem zrozumieć, jak te mendi doprowadziły do rozbiórów Polski, a teraz widzę w telewizorze te mordy i już wiem”.

Bo jak niegdyś w „Kantyczce z lotu ptaka” śpiewał Kaczmarski z Gintrowskim i Łapińskim:

„Co nam hańba, gdy talary Mają lepszy kurs od wiary! Wymienimy na walutę Honor i pokutę...”

Trzeba z bólem przypomnieć, że kolejne rozbiory Rzeczypospolitej niestety zatwierdzał sprzedajny polski Sejm. Czy zezwolimy i teraz lege artis na kolejny rozbiór?



Adam Pawlaszczyk

(ur. 1971 r.) polski duchowny katolicki, prawnik, dziennikarz, redaktor naczelny tygodnika „Gość Niedzielny”

\\ Są słowa, które zapomina się od razu, i takie, które raz usłyszane zapadają w pamięć... Są słowa puste i są słowa znaczące. Są słowa, które ulatują z wiatrem, nie wnoszą nic, i są takie, które przetrwają tysiąclecia. Są te, których się nawet nie słyszy, ale są i takie, przy których cierpię skóra. \\

PUBL...

15

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Po spotkaniu prezydentów Bidena i Xi w San Francisco

Kurtuazja bez konkretów

Widać było po minie sekretarza stanu Antony'ego Blinkena, że nie był zadowolony, kiedy na konferencji prasowej prezydent Joe Biden nazwał prezydenta Xi Jinpinga dyktatorem. Wcześniej odbyło się spotkanie przywódców USA i Chin na marginesie Forum Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku w San Francisco. „No cóż, rzeczywiście tak jest – powiedział Biden. – To dyktator w tym sensie, że rządzi krajem komunistycznym, którego forma rządów jest zupełnie inna niż nasza”.



Marek Bober

Obaj spotkali się twarzą w twarz po raz pierwszy od ubiegłego roku, kiedy na Bali rozmawiali w czasie szczytu państw G-20. W tym czasie chińskie balony szpiegowskie przeleciały nad Ameryką, a ówczesna spiker Izby Reprezentantów Nancy Pelosi udała się z głośną wizytą na Tajwan.

Trochę dyplomacji

Przed dwustronnym, 4-godzinnym spotkaniem Biden był bardziej dyplomatyczny: „Nie zawsze się zgadzaliśmy, co dla nikogo nie jest zaskoczeniem – powiedział do Xi. – Ale nasze spotkania zawsze były szczere, proste i pożyteczne. Nigdy nie wątpiłem w to, co mi powiedziałeś szczerze od siebie. Cenię sobie naszą rozmowę, ponieważ uważam, że najważniejsze jest, abyśmy ty i ja dobrze się rozumieli, jak lider z liderem, bez nieporozumień i niezrozumień w komunikacji. Musimy zadbać o to, aby konkurencja nie przerodziła się w konflikt”.

Prezydent Chin kurtuazyjnie oznajmił, że stosunki USA–Chiny „nigdy nie układały się gładko”, ale „odwrócenie się od siebie plecami nie wchodzi w grę”. „Nie-realistyczne jest, aby jedna strona przebudowywała drugą – powiedział Xi. – Nadal jestem zdania, że wielka konkurencja między krajami nie jest dominującym trendem obecnych czasów i nie może rozwiązać problemów stojących przed Chinami i Stanami Zjednoczonymi. Świat jako całość, planeta Ziemia, jest wystarczająco duży, aby oba kraje mogły odnieść sukces, a sukces jednego kraju jest szansą dla drugiego”.

Dużo obietnic

Te oświadczenia były niczym w stosunku do problemów, które obaj przywódcy mieli w planach omówić: wznowienie rozmów wojskowych, kontrola zbro-



Wielu amerykańskich komentatorów oceniło, że rozmowy prezydenta USA z Xi były tylko stratą czasu. Biden, idąc na ustępstwa i nie otrzymując czegokolwiek w zamian, sprawił, że Stany Zjednoczone wyglądają na niewiarygodnie słabe

| fot. Li Xueren/Xinhua News Agency/Forum

jeń nuklearnych, fentanyl, sztuczna inteligencja, handel i klimat. To także sytuacja wokół Tajwanu i na Morzu Południowochińskim, inwazja Rosji na Ukrainę oraz wojna Izraela z Hamasem.

Chiny obiecały, że zajmą się „konkretnymi firmami produkującymi prekursorzy fentanylu” i „podejmą wiele kroków, które radykalnie ograniczą dostawy”. W ten sposób przyznano się, że ten zabijający tysiące Amerykanów narkotyk produkowany jest właśnie w Chinach i przemycany przez handlarzy.

Ważniejsza była jednak zapowiedź wznowienia komunikacji dotyczącej spraw wojskowych, w tym między szefami obu resortów (Chiny obecnie takiego nie mają) i najwyższymi dowódcami. „Prezydent Biden podczas krótszych sesji jasno przedstawił nasze obawy dotyczące Ukrainy, mówił o kolejnych krokach na Bliskim Wschodzie, wyjaśnił, że pragniemy, aby Chiny zastanowiły się nad Iranem, aby uniknąć działań, które mogłyby być postrzegane jako prowokacyjne lub eskalacyjne” – stwierdził jeden z urzędników Białego Domu. Prezydent Xi miał powiedzieć, że słyszy z USA doniesienia, iż planuje w rejonie Tajwanu działania wojsko-

we w 2027 r. lub 2035, ale on nie ma takich zamiarów.

Ufam, ale sprawdzam

Biden powiedział dziennikarzom, że obaj przywódcy będą mieli w najbliższych miesiącach bezpośredni kontakt, a on osobiście ma naciskać na kwestie związane z prawami człowieka. Dodał, że „wzajemna szczerość, aby nie było nieporozumień”, jest „kluczowa” dla rozwoju dyplomacji.

„W nadchodzących miesiącach będziemy nadal utrzymywać i kontynuować dyplomację wysokiego szczebla z ChRL w obu kierunkach, aby kanały komunikacji były otwarte, w tym między prezydentem Xi a mną – oznajmił. – Zgodziliśmy się, że każdy musi osobiście odebrać telefon i zostanie natychmiast wysłuchany”.

Nadmienił, że poruszył kwestię przetrzymywanych przez Chiny obywateli USA oraz tych, którzy mają zakaz wjazdu do tego kraju, a także „szerszy kontekst” praw człowieka. „Podałem mu nazwiska osób, które według nas są przetrzymywane, i mam nadzieję, że uda nam się je również uwolnić” – powiedział. – Ale nie ma w tej sprawie porozumienia”. Biden domagał się, aby Chiny nie ingerowały w styczniowe wybory na Tajwa-

nie, gdyż tylko w ten sposób można utrzymać pokój i stabilność w Cieśninie Tajwańskiej. „Podtrzymujemy porozumienie co do istnienia polityki jednych Chin – powiedział. – Nie zamierzam tego zmieniać. To się nie zmienia i to mniej więcej w zakresie, w jakim o tym rozmawialiśmy”. Zapytany, czy ufa Xi, Biden odpowiedział: „Tak, ale sprawdzam”, gdyż „znam sposób jego działania”.

Na specjalny obiad z prezydentem Chin przybyli dyrektorzy dużych amerykańskich firm i liderzy izb handlowych, którzy zapłacili za wejście 40 tys. dol. Zgotowali komunistycznemu przywódcy owację na stojąco. A ten, w półgodzinnym przemówieniu, zachęcał do bliższego zaangażowania między USA i Chinami: „Pytanie nr 1 dla nas brzmi: czy jesteście przeciwnikami czy partnerami?”. Według „New York Timesa” Xi dodał: „Chiny są gotowe być partnerem i przyjacielem Stanów Zjednoczonych”.

Spodziewana krytyka

Republikanie szybko skrytykowali rozmowy. „Chociaż nie jest to dla mnie zaskoczeniem, jestem jednak rozczarowany, że administracja Bidena przeprowadziła kolejne bezowocne spotkanie z Komunistyczną Partią Chin – powiedział przewodniczą-

cy Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów Michael McCaul (republikanin z Teksasu). – Odbywanie takich spotkań na wyższym szczeblu bez otrzymania czegokolwiek w zamian i bez pożądanego rezultatu stanowi okropny precedens i sprawia, że Stany Zjednoczone wyglądają na niewiarygodnie słabe”. „Administracja Bidena poszła na ustępstwa, aby doprowadzić do tego spotkania – tylko po to, by pójść na kolejne ustępstwa – łącznie z usunięciem organizacji z listy podmiotów, o których wiadomo, że dopuszczają się łamania praw człowieka” – dodał.

Z kolei Mike Gallagher, przewodniczący Komisji Specjalnej Izby Reprezentantów ds. Komunistycznej Partii Chin (republikanin z Wisconsin) ostro skrytykował kolację z Xi i same rozmowy prezydentów. „Zorganizowanie tego spotkania było w centrum uwagi polityki zagranicznej USA przez ostatni rok, ale jak dotąd widzieliśmy jedynie obietnice przyszłych rozmów i potencjalnego powrotu nowych pand do zoo w Waszyngtonie – stwierdził. – Zdjęliśmy nogę z gazu, jeśli chodzi o nakładanie sankcji na chińskich urzędników za rażące łamanie praw człowieka, przeciwstawienie się bezprecedensowym naciskom na Tajwan oraz przejrzystość w sprawie balonu szpiegowskiego lub pochodzenia COVID-19”.

Także najważniejszy z republikanów w Izbie Reprezentantów, spiker Mike Johnson skrytykował rozmowy. „Każdy, kto patrzy obiektywnie, musi się zgodzić, że prezydent Biden okazuje słabość na scenie światowej – powiedział. – Jestem ze szkoły Reagana. On zawsze powtarzał, że pokój utrzymujemy poprzez siłę. Miał całkowitą rację”. I wyjaśnił: „Jeśli okazujesz słabość, zapraszasz agresję. To niebezpieczny czas, aby zachęcać do agresji na nasz kraj. Widzimy, że Chiny, Iran, Rosja i wszyscy nasi przeciwnicy na całym świecie zachowują się bardzo prowokacyjnie”.

Dwustronne rozmowy nie przyniosły konkretów. Może, jak zwracają uwagę komentatorzy, poza zapowiedzią wznowienia rozmów na szczeblu wojskowym, co może łagodzić w przyszłości potencjalną eskalację wydarzeń wokół Tajwanu. Trudno także sądzić, aby Chiny po szczycie w San Francisco radykalnie zmieniły podejście do wojny na Ukrainie czy wobec Iranu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

POTOMKOWIE RYCERZA \ Wśród potomków Zawiszy Czarnego z Garbowa, którzy wiodą swój rodowód po Janie z Rożnowa, są m.in. Stanisław Koniecpolski i Bogusław Radziwiłł, ale też nazywany ostatnim zagończykiem mjr Henryk Dobrzański „Hubal”, bohater II wojny światowej.

POSTAĆ HISTORYCZNA \ Wzór cnót rycerskich

Czarny Rycerz z Garbowa

Czarny Rycerz z Garbowa ma swoje miejsce w naszej historii i kulturze. Zawisza to znany w całej Europie rycerz i wojownik, dyplomata i zaufany króla Władysława Jagiełły. Stał się symbolem cnót rycerskich: bohaterstwa, stałości, niezłomności, wytrwałości.

Marzena Szpakowska

Każdy, kto składał ślubowanie harcerskie, pamięta tę chwilę, gdy padała słowa: „Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy”. Są jak pieczęć, gdyż powołują się na postawę Zawiszy, który kierował się w życiu rycerskim honorem i nigdy nie pozostawił towarzyszy w potrzebie.

Szlachetni rycerze z Garbowa

Zawisza, który w Europie zasłynął pod przydomkiem Czarny, wywodził się ze szlacheckiego, ale średnio zamożnego rodu. Panowie z Garbowa pieczętowali się prastarym herbem Sulima i cieszyli się szacunkiem sąsiadów. Stąd też nazywano ich Sulimczykami. Najślawniejszy polski kronikarz Jan Długosz na podstawie symboli zawartych w herbie (czarny orzeł na żółtym tle, a pod nim trzy białe kamienie na czerwonym tle) przypisał panom z Garbowa niemieckie korzenie, ale współczesne badania ich genealogii pozwoliły ustalić, że ród był polski, a jego gniazdem rodowym był Stary Garbów na ziemi sandomierskiej. Dziś stoi tam pomnik rycerza, a badania georadarem pozwoliły ustalić, gdzie stał rycerski dwór.

Nie wiemy, kiedy urodził się Zawisza. Historycy przyjmują, że miało to miejsce ok. roku 1370. Był najstarszym synem Mikołaja z Garbowa, kasztelana konarskiego i sieradzkiego, i Doroty. Miał dwóch młodszych braci, z którymi ramię w ramię walczył pod Grunwaldem – Jana zwanego Farurejem i Piotra o przydomku Kruczek. O ich dzieciństwie nic nie wiemy, możemy się tylko domyślać, jak wyglądało ich życie – czas dzielony między ćwiczenia rycerskie, naukę (nie otrzymali specjalnego wykształcenia, ale można przypuszczać, że skończyli szkołę w Sandomierzu) i prawdopodobnie pomoc w gospodarstwie. W domu uczyli się też zapewne szacunku dla Boga i ludzi, a ojciec wpajał im poczucie honoru i lojalności wobec władcy. W zasadzie nie



fot. Wikipedia/d

zachował się żaden opis Zawiszy. Mamy tylko niejasne wspomnienia o potężnym rycerzu, o szczupłej, śniadej twarzy, czarnych oczach i ciemnych bujnych włosach. I to właśnie temu wyglądowi zawdzięczał swój przydomek Czarny, a nie, jak chce legenda, barwie zbroi, w jakiej występował na turniejach. Owa śniada cera i ciemne włosy musiały być cechą rodzinną – młodszy brat Zawiszy, Piotr, zwany był Kruczkim.

Kiedy Zawisza podjął decyzję o życiu rycerskim? Też nie wiadomo, ale zapewne duży wpływ na jego postanowienie miała znana w całej Europie „Pieśń o Rolandzie”, sławiąca ideał prawego i bohaterskiego rycerza, poświęcającego się w obronie władcy i towarzyszy. Brzmi romantycznie? Tak, ale nie można tego wykluczyć. Na pewno Zawisza szukał sposobu na poprawę swojej pozycji i zdobycie sławy. To, co wiemy o jego życiu, pokazuje, że wykorzystał talenty i możliwości, jakie podsunęło mu życie.

Dodam jeszcze, że Zawisza ok. roku 1397 poślubił bratanicę biskupa krakowskiego Piotra Wysza, Barbarę, córkę Macieja Maczudy herbu Pila-wa. Było to znakomite małżeństwo. Musiał już być człowiekiem zamożnym i cieszyć się sławą, skoro zdobył rękę bratanicy kościelnego dostojnika. Zawisza i Barbara mieli czterech synów, też wsła-

wionych męstwem i służbą dla ojczyzny: Marcina, Stanisława z Rożnowa, Zawiszę i Jana z Rożnowa.

Rycerz w królewskiej służbie

Jak zaczęła się droga Zawiszy do rycerskiej sławy? Ponoć miał wyjątkowy talent i szybko opanował rycerskie rzemiosło. Wędrował po europejskich dworach, uczestniczył w licznych turniejach. Na jednym z nich spotkał najślawniejszego wówczas europejskiego rycerza Jana z Aragonii. Zawisza zręcznym uderzeniem kopii strącił go z konia. Pokonany Aragończyk zajął się młodym Sulimczykiem. To podobno pod jego okiem wydoskonalili rycerskie rzemiosło i zdobył wielką sławę. Tajemnicą jednak pozostaje, który z ówczesnych władców pasował go na rycerza. Mógł to być Zygmunt Luksemburski, z którym Zawisza długo był związany, lub Władysław Jagiełło, którego był zaufanym dworzaninem, doradcą, dyplomata i szpiegiem. Dworscy zazdrośnicy mówili, że króla i jego rycerza połączyła też przyjaźń.

Zawisza zwracał uwagę nie tylko rycerskimi umiejętnościami, lecz także tym, że zarówno w turniejach, jak i na wojnie zawsze kierował się rycerskim honorem i lojalnością wobec towarzyszy. Nie opuszczał swego pana, nawet jeśli zagrażało to jego

własnemu życiu. Tak narodziła się legenda rycerza bez skazy, która szybko obiegła całą Europę.

Całe rycerskie życie Sulimczyka toczyło się między węgierskim dworem Zygmunta a krakowskim Jagiełły. Wraz z bratem Janem Farurejem brał udział w wyprawie przeciwko Turkom pod wodzą Luksemburczyka. Bracia się wzbogacili – nic w tym dziwnego, udział tak znanego rycerza w walce był hojnie opłacany, a także miał on prawo do części łupów. Gdy w 1409 r. po Europie rozeszły się wieści o zbliżającej się konfrontacji między Rzecząpospolitą i Litwą a Krzyżakami, Sulimczycy zrezygnowali ze służby u Luksemburczyka. Przybyli do Krakowa i zaciągnęli się w szeregi chorągwi krakowskiej zwanej królewską, której przewodził słynny Zyndram z Maszkowic. Rok później Zawisza i Jan ramię w ramię z największymi rycerzami polskiego średniowiecza: Mikołajem z Tarczewa, Pawłem z Biskupic, Mikołajem Kiełbasą, Jaką Lisem z Targowiska, stanęli pod Grunwaldem. Kwiat polskiego rycerstwa walczył pod wielką chorągwią królewską z orłem, którą niósł Marcin z Wrocimowic. I ponoć to Zawisza wraz z Lisem z Targowiska uratowali chorągiew przed upadkiem, gdy padł ugodzony przez Krzyżaków koń chorążego.

Dyplomata

W czasie wędrówek po europejskich dworach Zawisza nauczył się języków, dworskiej etykiety i zwyczajów, ale przede wszystkim nawiązał wiele kontaktów, które przydały się w służbie dyplomatycznej. Służył tak przede wszystkim Zygmuntowi Luksemburskiemu i Władysławowi Jagielle. Swoją zręcznością doprowadził do poprawy stosunków między polskim i węgierskim dworem, które od śmierci Jadwigi Andegaweńskiej nie były dobre. Reprezentował też Polskę na soborze w Konstancji w latach 1414–1418, na którym stanął w obronie Jana Husa i jego braci. Na tym też soborze, w obecności papieża i pozostałych delegacji, oświadczył, że czci króla polskiego będzie bronić „gębą i ręką”, i tym prostym zabiegiem uzyskał od Marcina V potępienie paszkwilu przeciwko Jagielle i Polakom napisanego przez zakonnik Jana Falkenberga. Można powiedzieć, że nikt nie miał odwagi rękawicy słynnego Czarnego Rycerza podejmować. Jego sława była wielka.

To właśnie dzięki zręczności dyplomatycznej Zawisza zdobył majątek równie wielki, jak ten pochodzący z opłat za udział w wyprawach wojennych i z łupów.

Chwalebna śmierć

W zasadzie, gdy Zawisza zdobył pozycję i bogactwo, nie musiał już się zaciągać, ale... W 1428 r. na zlecenie Zygmunta Luksemburskiego zbierał rycerzy na wojnę przeciw niewiernym. Dowodził nimi w bitwie pod Golubcem (Gołębciem) na terenie obecnej Serbii i osłaniał odwrót władcy z pola walki. Zygmunt posłał łódź dla Zawiszy i nakazał mu na nią wsiąść, ale on nie opuścił towarzyszy i poprowadził ich przeciwko wojsku tureckiemu. Został otoczony przez wroga i wzięty do niewoli. Gdy go rozpoznał, między janczarami wybuchła kłótnia o Zawiszę. W jej trakcie jeden z Turków zabił Sulimczyka i odciął mu głowę.

Tak skończyło się życie szlacheckiego rycerza z Garbowa zwanego Czarnym.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



CYTAT \ Napoleon umiera, a potem, 10 lat później, ktoś pisze książkę. Potem ktoś na podstawie tej książki pisze kolejną i tak po 400 latach w tych kolejnych książkach jest sporo zmyślonych rzeczy. Mam problem z historykami. Pytam ich: przepraszam, ale byliście tam? Nie? No to zamknąć mordy – powiedział krytykowany za nieścisłości historyczne reżyser filmu „Napoleon” Ridley Scott w rozmowie z „The Times”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

KULTURA

ŚRODA 22 LISTOPADA 2023

17



| fot. mat. pras./d

KINO \ Marvelowska równia pochyła

KKK – katastrofa kina komiksowego

W kinach oglądać można już najnowszy film ze stajni Marvel Studios, zatytułowany „Marvels”. Włodarze wytwórni obiecywali widzom kolejne wielkie widowisko kinowego uniwersum Marvela (MCU). Wyszła spektakularna kłapa i zamiast zapowiedzianej bomby otrzymaliśmy coś, co nie zasługuje nawet na miano kapiszona.

Łukasz Czarnecki

Wyniki sprzedaży biletów są bezlitosne i pokazują, że „Marvels” stanowią największą klapę w dziejach MCU. Przy koszcie produkcji wynoszącym 200 mln dol., w weekend widowisko zarobiło zaledwie 47 mln dol. I nic nie wskazuje na to, by poniesione na jego rzecz wydatki zwróciły się producentom, bo nawet najwytrwalsi fani komiksowych herosów z niesmakiem odradzają znajomym wizytę w kinie.

„Marvels” cierpią na cały zestaw bolączek i aż dziw bierze, że władze Marvel Studios wypuścili je w szeroki świat w takim stanie. Jednym z kluczowych problemów jest opowiadana historia, a raczej jej brak. Chciałbym streścić fabułę filmu,

ale gdy zasiadłem do pisania tej recenzji, uświadomiłem sobie, że nie jestem w stanie tego uczynić – w dzień po seansie nadal nie wiem, o co chodziło w obejrzanym widowisku i jaka logika kierowała toczącymi się na ekranie wydarzeniami. Zresztą już w kinie miałem wrażenie, że scenarzyści pisali całą opowieść na kolanie..., ba, można wręcz zważyć w to, że mieli jakikolwiek udział w tworzeniu „Marvles”! Poszczególne sceny wydają się improwizowane przez aktorów, którzy zachowują się zresztą tak, jakby granie w tym konkretnym filmie stanowiło dla nich nieprzyjemną pokutę za grzechy albo wynikało z potrzeby zarobienia pieniędzy na opłacenie rachunków. O ile w poprzednich filmach z MCU między odtwórcami głównych ról wyczuwało się

prawdziwą chemię, relacje między postaciami skrzyły, a z ekranów raz za razem padały cięte riposty, tu nie uświadczymy nic z tego, sam seans jest tak męczący, że w jego połowie niżej podpisany miał ochotę opuścić salę kinową i wrócić do domu. Kolejny problem „Marvels” stanowi fatalne aktorstwo. Odtwórczyni Kapitan Marvel – Brie Larson – zasłynęła tym, że przygotowując się do roli, ostro trenowała i rozwinęła niezwykłą formę fizyczną (jest w stanie uciągnąć samochód), ale gdzieś między kolejnymi wizytami na siłowni chyba całkiem zapomniiała swoje rzemiosło. Cały film gra na jednej minie, a charyzmy ma tyle, co solony śledź. Inna rzecz, że grana przez nią postać jest fatalnie napisana, więc może to nie do końca wina pani Larson. Oglądając film, nie sposób

zrozumieć, w jaki sposób tak pozbawiona jakichkolwiek sympatycznych cech Kapitan Marvel została idolką bohaterki Kamali Khan. Grająca tę ostatnią młodzieńca pakistańsko-kanadyjska aktorka Iman Vellani dwoi się i troi, próbując tchnąć choć trochę ducha i humoru w film, ale mimo najlepszych chęci okazuje się to zadaniem zbyt trudnym na jej dwudziestoletnią barki. Jak zatem podsumować katastrofę, którą są „Marvels”? W jednej ze scen obrazu Samuel L. Jackson, ruszając bezgłośnie ustami, mówi: „Zabierzcie mnie stąd”. To samo uczucie towarzyszy widzom, zaś duch Stana Lee, legendarnego twórcy komiksów Marvela, w zaświatach zapewne rwie sobie włosy ze swego sławnego tupeciku, widząc, jak niszczy się jego dziedzictwo.

W SKRÓCIE



BĘDZIE KONTYNUACJA „WIELKICH KŁAMSTEWK” \ Damy wam trzeci sezon – powiedziała Nicole Kidman podczas spotkania z fanami w czasie kobiecego turnieju golfowego na Florydzie. Aktorka przyznała, że uwielbia serial „Wielkie kłamstewka”. – Pojawiły się w moim życiu, gdy miałam swoje dzieci i myślałam, że przejdę już na emeryturę. Ale wraz z Reese Witherspoon byliśmy w stanie stworzyć ten serial. Wkrótce się okazało, że odniósł on ogromny sukces. To duże zaskoczenie dla fanów produkcji, bo po śmierci reżysera Jeana-Marca Valléego twórcy nie spodziewali się kontynuacji produkcji. Serial „Wielkie kłamstewka” miał premierę w 2017 r. i zdobył cztery Złote Globy i osiem nagród Emmy. Opowiadał o trzech matkach, których życie bardzo się odmieniło, gdy w ich miasteczku doszło do zbrodni. Oprócz Kidman i Witherspoon na ekranie zobaczyliśmy Meryl Streep i Laure Dern.



RUSZA POLOWANIE NA STINGA \ Fani rocka z ogromną radością przyjęli informację o przyjeździe do Polski Stinga. Brytyjska gwiazda wystąpi 6 czerwca w Ergo Arenie w Gdańsku i 7 czerwca w Atlas Arenie w Łodzi. Wiemy już, że muzyk wraz z zespołem rockowym zaprezentuje hity z czasów The Police i kariery solowej. Z zapowiedzi wynika, że usłyszymy kultowe utwory, m.in. „Fields of Gold”, „Roxanne”, „Every Breath You Take” i „Message in a Bottle”. Sprzedaż ogólna biletów rozpocznie się 24 listopada o godz. 10 na stronie organizatora koncertu, agencji Live Nation. Można się spodziewać wielkiego szturmu. Nie bez powodów Sting w swojej karierze otrzymał 17 nagród Grammy i zdobył serca milionów fanów na całym świecie. Gordon Matthew Summer, bo tak nazywa się naprawdę, w tym roku skończył 72 lata.

2 OPINIE

3 TEMAT DNI

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13 OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:55 Rodzinka.pl (270) - serial	05:50 Ukryta prawda (815) - serial	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Kwadrans polityczny	07:30 Pytanie na śniadanie	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:40 Malanowski i partnerzy (493) - serial	07:35 Polska na dzień dobry	08:15 Polski punkt widzenia
	08:25 Informacje kulturalne	10:35 Panorama	07:45 Dzień dobry TVN	09:10 Malanowski i partnerzy (494) - serial	10:10 Dzień z Republiką	08:35 Każdy maluch to potrafi
	08:40 Ranczo (74) - serial	11:15 Zaginione - odnalezione	11:30 Ukryta prawda (1579) - serial	09:40 Sekrety rodziny (253) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	09:00 Republika Pawłowska
	09:40 Komisarz Alex (117) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2886) - serial	12:35 Ukryta prawda (1389) - serial	10:40 Dlaczego ja? (1144) - serial	15:20 Republika po południu - popołud. serwis inform.	09:30 Sanktuaria polskie
	10:40 Ojciec Mateusz (243) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	13:35 Szpital (812) - serial	11:40 Gliniarze (617) - serial	15:35 Republika po południu	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka
	11:25 Korona królów. Jagiellonowie - serial	13:15 Akacyjowa 38 (223) - serial	14:35 Szpital (813) - serial	12:50 Wydarzenia	16:00 Republika po południu - popołud. serwis inform.	11:00 Życie według świętego Jana Pawła II
	12:00 Wiadomości	14:05 Va banque - teleturniej	15:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:20 Interwencja - magazyn reporterów	16:15 Republika po południu	11:15 Co by było, gdyby zwierzęta mówiły?
	12:10 Agrobiznes	14:35 Na sygnale (230) - serial	16:50 Detektywi (42) - serial	13:40 Trudne sprawy (1088) - serial	17:00 Republika po południu - popołud. serwis inform.	11:25 Jestem mamą
	12:35 Agropogoda	15:05 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial	17:55 Ukryta prawda (1580) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1174) - serial	17:15 Wolne głosy	11:40 Prosto o gospodarce
PO POŁUDNIU	12:40 Rok w ogrodzie extra	16:00 Koło fortuny - teleturniej	19:00 Fakty	15:50 Wydarzenia	17:55 Wolne głosy	12:00 Anioł Pański
	12:50 Natura w Jedynce	16:35 Familiada - teleturniej	19:35 Sport	16:10 Pogoda	18:15 Ekonomia raport - flash	12:20 Polskie dziedzictwo
	14:00 Złoty chłopak (61) - serial	17:15 Zakazany owoc (349) - serial	19:45 Pogoda	16:15 Interwencja - magazyn reporterów	18:25 Dziennikarski poker	12:50 Czerwony Dwór
	15:00 Wiadomości	18:00 Panorama	19:55 Uwaga!	16:30 Na ratunek 112 (870) - serial	18:50 Dziennikarski poker	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	15:20 Alarm!	18:20 Va banque - teleturniej	20:15 Na Wspólnej (3726) - serial	17:00 Gliniarze (879) - serial	19:00 Dzisiaj - serwis inform.	14:30 Bądź wielki przed Bogiem
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:45 Akacyjowa 38 (237) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	18:00 Pierwsza miłość (3697) - serial	19:35 Sport w Republice	15:25 10 obrazów z życia Prymasa
	16:05 Dziedzictwo (158) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2886) - serial	21:35 Totalne remonty Szelągowskiej - pr. rozryw.	18:50 Wydarzenia	19:40 Prognoza pogody	15:50 Ma się rozumieć
	17:00 Teleexpress	20:10 Barwy szczęścia (2887) - serial	22:40 Dzika furia - film przygodowy, USA 2018, wyk. Dwayne Johnson, Naomie Harris.	19:25 Gość „Wydarzeń”	19:45 Codziennie *****	16:00 Informacje dnia
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:45 Przepis dnia	00:50 Bitwa o gości - reality show	19:45 Sport	20:00 W punkt	16:10 Na zdrowie
	17:55 Klan (4230) - serial	21:55 Na sygnale (498) - serial	02:20 Superwizjer - magazyn reporterów	19:55 Pogoda	20:45 Piłnujmy Polskę!	16:30 Wędrowiec polski
WIECZOREM	18:25 Leśniczówka (784) - serial	22:35 Echo serca 2 (29) - serial		20:00 Narzeczony na niby - komedia romantyczna, Polska 2018, wyk. Julia Kamińska, Piotr Stramowski, Jan Szydłowski, Piotr Adamczyk	21:15 Mówi się...	17:00 Po stronie prawdy
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	23:35 Książę i ja 4: W krainie słoni - komedia romantyczna, USA 2010		22:25 The Real Housewives. Żony Warszawy - reality show	22:00 Codziennie *****	17:55 Poczet wielkich Polaków
	19:30 Wiadomości	01:20 Bolivar (58) - serial		23:30 Temptation Island Polska - reality show	22:15 Konflikty po II wojnie światowej	18:00 Anioł Pański
	20:05 Pogoda, sport	02:20 Miłość w czasach wojny (12) - serial		00:35 Zła kobieta - komedia, USA 2011	22:35 Ekonomia raport	18:05 Informacje dnia
	20:15 Alarm!			02:20 Mocne uderzenie - komedia, USA 2012	23:00 Dzisiaj - serwis inform.	18:15 Rozmowy niedokończone
	20:30 Korona królów. Jagiellonowie (100) - serial				00:25 Ekonomia raport	19:30 Opowieści z Księgi Cnót
	21:10 Dzień patriotów - thriller, Hongkong/USA 2016				00:30 Ekonomia raport	20:00 Informacje dnia
	23:30 Nieugięty - film sensacyjny, USA 2009				01:25 Dokument w Republice	20:20 Różaniec
	01:10 Penderecki. Droga przez labirynt - dok., Niemcy/Polska 2013				02:05 Dokument w Republice	20:50 Myśląc Ojczyzna
	02:20 Miłość w czasach wojny (12) - serial				03:00 Dzisiaj - serwis inform.	21:00 Apel Jasnogórski

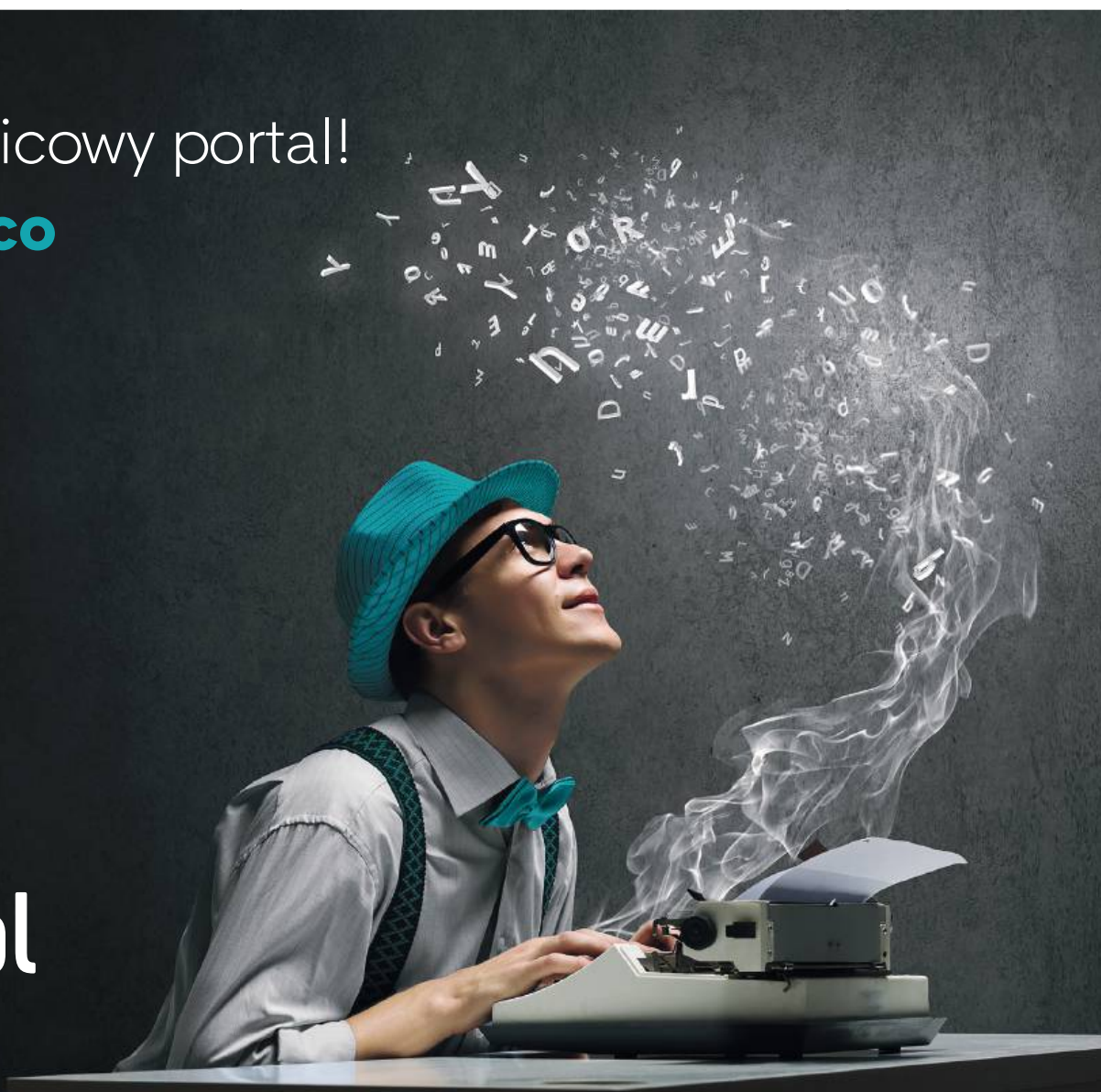
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl

**Najlepszy sposób
na ogłaszanie się
w prasie!**Szanowni Państwo,
publikacja ogłoszeń
drobnych
w „Gazecie Polskiej
Codziennie”
jest prosta i tania.Wystarczy wysłać treść
ogłoszenia i proponowane
terminy emisji na e-maila:
reklama@gpcodziennie.plKoszt ogłoszenia
w wydaniu ogólnopolskim
to jedyne
4 zł netto od słowa.Skontaktujemy się
z Państwem w ciągu
godziny.Przyjmujemy zgłoszenia
od poniedziałku do piątku
w godz. 9–15.**Zapraszamy
do współpracy!**



POLACY BLISKO MEDALI

MISTRZOSTWA EUROPY W SZACHACH \ Polacy zajęli czwarte miejsce w klasyfikacji końcowej drużynowych mistrzostw Europy w szachach w czarnogórskiej Budwie, gromadząc 12 pkt. Polki z takim samym dorobkiem w turnieju kobiet były szóste. Złote medale dla Serbów i Bułgarek.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 22 LISTOPADA 2023

SPORT

19

RAJD DAKAR \ Organizatorzy zaprezentowali trasę 46. edycji imprezy, a piątej w Arabii Saudyjskiej

23 Polaków, ale bez Przygońskiego

Czołowy kierowca Rajdu Dakar Jakub Przygoński nie wystartuje w tej najtrudniejszej imprezie terenowej świata, która rozpocznie się 5 stycznia w Arabii Saudyjskiej. Za to po dziewięciu latach do rywalizacji powraca odnoszący w przeszłości sukcesy Krzysztof Hołowczyc.

Artur Szczepanik

Uczestnicy wystartują 5 stycznia w Al-Uli i po pokonaniu ośmiu tysięcy kilometrów pustyni i bezdroży Półwyspu Arabskiego 19 stycznia dotrą do mety w Janbu nad Morzem Czerwonym. Po drodze będą się musieli zmierzyć m.in. z dwudniowym etapem na Empty Quaeter, pustynnym i bezludnym obszarze na południowym wschodzie kraju. Nowością będzie to, że na tym maratońskim odcinku zostaną wyznaczone dwa warianty trasy – dla motocykli i quadów oraz dla pozostałych pojazdów. Ma to uniemożliwić jazdę po śladach startujących zwykle na początku motocyklistów.

Na liście startowej znalazło się 23 Polaków, w tym cztery załogi w cieszącej się coraz większą popularnością kategorii Dakar Classic dla pojazdów, które startowały na dakarowych szlakach w ubiegłym wieku.

W najbardziej prestiżowej klasie samochodów zabraknie Przygońskiego, który w tym roku skupił się na driftingu. W Dakarze startował 14 razy – od 2009 r., ale z przerwą w 2011 r. Początkowo z sukcesami rywalizował w stawce motocyklistów, m.in. w 2014 r., zajmując szóste miejsce. Dwa lata później przesiadł się do samochodu i w tej kategorii także należał do czołówki. Kilka razy kończył w dziesiątce, dwukrotnie był czwarty, ale nigdy nie udało mu się stanąć na wymarzonym podium.

Co nie udało się Przygońskiemu, osiągnął Hołowczyc, który do Rajdu Dakar wraca po dziewięcioletniej przerwie. 61-letni były rajdowy mistrz Polski i Europy w 2015 r. za kierownicą mini zajął trzecie miejsce. Teraz z pilotem Łukaszem Kureją także zasiądzie w sa-



Eryk Goczał ma największe szanse na sukces w Dakarze spośród 23 Polaków | fot. Facebook/d

mochodzie tej marki, przygotowanym przez zespół X-raid. O powtórzenie sukcesu nie będzie mu jednak łatwo, bowiem za rywali będzie miał takich kierowców, jak zwycięzca dwóch ostatnich edycji, Katarczyk Nasser Al-Attiyah, 14-krotny triumfator Dakaru, Francuz Stephane Peterhansel, jego rodak Sebastien Loeb czy Hiszpan Carlos Sainz.

Spośród Polaków największe szanse na sukces ma „klan Goczałów”, z najmłodszym z nich Erykiem, który przed rokiem w wieku 18 lat był najlepszy w klasie lekkich pojazdów UTV. Tym razem całe trio przeniosło się do nieco mocniejszej klasy lekkich prototypów T3. Oprócz Eryka, zwycięstwa na dakarowych etapach odnosili już także jego ojciec Marek i wujek Michał.

O miejsca w drugiej dziesiątce rywalizacji motocykli-

stów powinni walczyć Maciej Gienza i robiący stałe postępy Konrad Dąbrowski, który przed rokiem nie mógł wystartować z powodu operacji wyrostka.

Kolejny raz mechanikiem w ekipie holenderskiej ciężarówki będzie Dariusz Rodewald, który w tej roli już trzykrotnie wygrywał Dakar.

Po raz pierwszy od 2009 r., gdy klasa ta zadebiutowała w Dakarze, zabraknie Polaka na quadzie. Popularność tych czterokołowców z roku na rok słabnie, do rajdu zgłosiło się tylko 11 zawodników.

Rajd Dakar jest najbardziej rozpoznawalną i najtrudniejszą imprezą off-roadową na świecie. Pierwszy Parryż–Dakar wystartował 26 grudnia 1978 r. z paryskiego placu Trocadero, a jego twórcą był francuski motocyklista Thierry Sabine. Kierowców czekało ponad 10 tys. km,

głównie w nieznanych im warunkach w Afryce.

Z roku na rok rajd zyskiwał coraz większą popularność i sławę. Jego trudy nie wszyscy jednak wytrzymywali. Zdarzały się wypadki śmiertelne, zawodził sprzęt. Jedną z ofiar został sam Sabine, który w 1986 r. zginął w wypadku śmigłowca na granicy Nigru z Mali. Do tej pory rajd pochłonął życie kilkudziesięciu osób. Na tej liście jest też polskie nazwisko – w 2015 r. motocyklista Michał Hernik został znaleziony martwy podczas 3. etapu z San Juan do Chilcito w Argentynie.

W 2020 r. w Arabii Saudyjskiej Dakar otworzył kolejny rozdział, po 29 latach obecności w Afryce i 11 w Ameryce Południowej.

Program Rajdu Dakar 2024:

5 stycznia – prolog – Al-Ula (157 km)

6 stycznia – 1. etap – Al-Ula – Al Hinakiyah (532 km)

7 stycznia – 2. etap – Al Hinakiyah – Al Dawadimi (662 km)

8 stycznia – 3. etap – Al Dawadimi – Al Salamiya (733 km)

9 stycznia – 4. etap – Al Salamiya – Al Hofuf (631 km)

10 stycznia – 5. etap – Al Hofuf – Shaybah (727 km)

11–12 stycznia – 6. etap – Shaybah – Shaybah (818 km)

13 stycznia – dzień przerwy – Rijad

14 stycznia – 7. etap – Rijad – Al Dawadimi (873 km)

15 stycznia – 8. etap – Al Dawadimi – Hail (678 km)

16 stycznia – 9. etap – Hail – Al-Ula (639 km)

17 stycznia – 10. etap – Al-Ula – Al-Ula (609 km)

18 stycznia – 11. etap – Al-Ula – Janbu (587 km)

19 stycznia – 12. etap – Janbu – Janbu (328 km)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



SKORŻA ODCHODZI Z URAWY

J-LEAGUE \ Maciej Skorża zakończy po sezonie pracę z Urawa Red Diamonds. Polski trener wygrał azjatycką Ligę Mistrzów, a w grudniu poprowadzi jeszcze japoński zespół w klubowych mistrzostwach świata. Powodem decyzji są względy rodzinne.

20

ŚRODA 22 LISTOPADA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

EURO 2024 \ Biało-Czerwoni zajęli ostatecznie trzecie miejsce w grupie i czekają na czwartkowe losowanie baraży

Koniec eliminacji, ale nie dla Polski

Piłkarze reprezentacji Włoch, Czech oraz Słowenii zakwalifikowali się w poniedziałek na Euro 2024. Awans Italii to bardzo dobra wiadomość dla kadry Polski – ostatecznie trzeciej w grupie E – pod kątem jej pierwszego rywala w marcowych barażach, którym ma być Estonia. Unikniemy Włoch, a w finale zagramy z dołosowaną do naszej ścieżki barażowej jedną z trzech drużyn – Ukrainą, Finlandią lub Islandią.

Artur Szczepanik

Włosi do awansu z grupy C potrzebowali co najmniej remisu w Leverkusen z grającą tam w roli gospodarza Ukrainą i taki wynik osiągnęli (0:0).

W tabeli zajęli drugie miejsce (14 pkt), za pewną od dawną awansu Anglią (20), która w poniedziałek zremisowała na wyjeździe z Macedonią Północną 1:1. Bramka dla Anglików padła po samobójczym trafieniu Janiego Atanasova z Cracovii...

Wprawdzie Ukraińcy też zgromadzili 14 pkt, ale mieli gorszy bilans bezpośrednich meczów z Italią (ulegli we wrześniu na wyjeździe 1:2).

Awans Włochów jest świetną informacją dla reprezentacji Polski. Gdyby Ukraina zwyciężyła w poniedziałek, to aktualni mistrzowie Europy byłiby prawdopodobnie rywalami Biało-Czerwonych w jednej z dwóch rund ścieżki barażowej. A tak jest coraz większa szansa, że podopieczni Michała Probierza zagrają w półfinale z bardzo nisko notowaną obecnie Es-



Czesi pokonali 3:0 Mołdawię i uzyskali awans na Euro jako drugi zespół „polskiej” grupy E | fot. Łudek Perina/PAP

tonią, która eliminacje zakończyła z dorobkiem zaledwie jednego punktu i bilansem bramek 2-22.

Piłkarze Probierza już w piątek zakończyli udział w kwalifikacjach grupy E. Stracili wówczas szansę bezpośredniego awansu, natomiast w poniedziałkowy wieczór zapadły w tej grupie ostateczne rozstrzygnięcia.

Pewna już wcześniej awansu Albania zremisowała u siebie z Wyspami Owczymi 0:0, co oznacza, że zajęła pierwsze miejsce. Tego

dnia dołączyły do niej drugie w tabeli Czechy (oba zespoły po 15 pkt).

Podopiecznym Jarosława Silhavy'ego wystarczyło w spotkaniu z Mołdawią remis, ale zwyciężyli pewnie w Ołomuńcu 3:0.

Gospodarzom nie zaszkodził fakt, że w niedzielę Jakub Brabec, Vladimir Coufal i Jan Kuchta zostali usunięci ze skutkiem natychmiastowym ze zgrupowania kadry za naruszenie w istotny sposób wewnętrznych regulaminu. Według mediów mieli

oni spędzić noc na zabawie w nocnym klubie.

Bramki w Ołomuńcu zdobyli David Doudera, Tomas Chory i Tomas Soucek. Mołdawianie od 55. minuty (przegrywali wówczas 0:1) musieli sobie radzić w deściatkę.

Porażka Mołdawii oznacza, że Biało-Czerwoni zajęli trzecie miejsce w grupie (11 pkt), a Mołdawianie czwarte (10). Ostatnie, co już było przesądzone wcześniej, przypadło Wyspom Owczym (2 pkt).

Trener Silhavy, mimo wywalczenia awansu na Euro 2024, zrezygnował z dalszej pracy na tym stanowisku. Ogłosił to zaraz po meczu w Ołomuńcu.

– Chociaż teraz jesteśmy szczęśliwi, już przed meczem zdecydowaliśmy, że nie będziemy kontynuować współpracy. Presja była ogromna, czasami nawet jej nie rozumiałem. To również miało wpływ na tę decyzję – powiedział 62-letni trener w czeskiej telewizji.

Reprezentację narodową prowadził od września 2018 r. Niespełna trzy lata później dotarł z nią do ćwierćfinału – przełożonych o rok z powodu pandemii – mistrzostw Europy.

Z grupy H awans wywalczyła w poniedziałek Słowenia. Piłkarzom reprezentacji tego kraju – podobnie jak Włochom i Czechom – wystarczył remis, ale ostatecznie pokonali u siebie Kazachstan 2:1.

To oznacza, że zgromadzili łącznie 22 pkt, podobnie jak pierwsza w tej grupie i już wcześniej pewna awansu Dania.

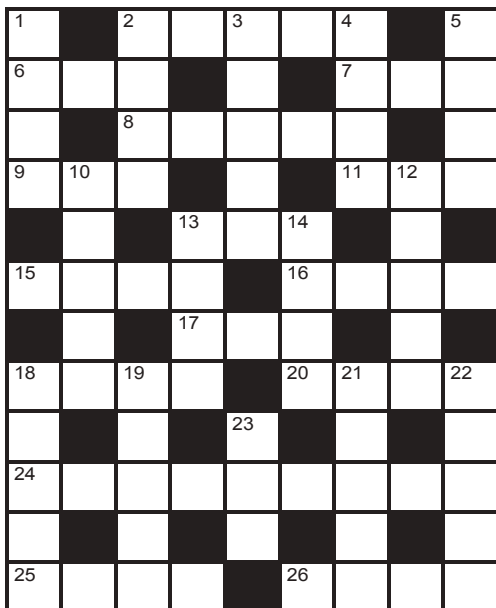
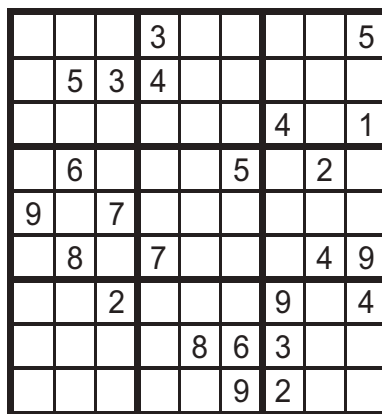
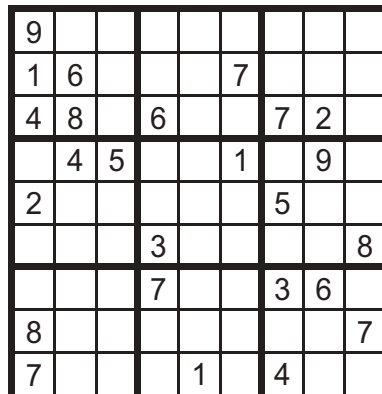
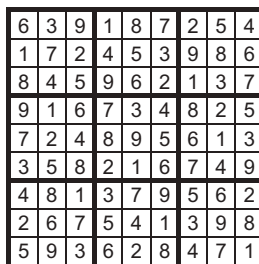
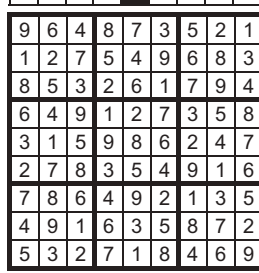
KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

- szklany w komputerze
- dokument urzędowy
- ukośna litera
- Indianin z Meksyku
- zalewa oczy
- dawna nazwa Tokio
- afrykańska antylopa
- rybie jajka
- tryska z odwiertu
- niewiadoma w równaniu
- nie udaje go Zorba
- sala wykładowa
- będzie owadem
- sycylijski wulkan
- przełożony klasztoru

PIONOWO

- królewski na Wigilię
- stanowisko pracy
- surowiec meblarski
- bogini z Samotraki
- stolica Norwegii
- Kolberg, folklorysta

- najprostsza antena
- leśny zagajnik
- niedźwiedzica po łacinie
- beźmyślni widzowie
- epoka trzeciorzędu
- żar, gorąc
- filmowy zalotnik
- żona Adama

**SUDOKU****ROZWIĄZANIA**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
22/11/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

NASZ TEMAT STREFA CZYSTEGO TRANSPORTU

Gazeta
Polska
codziennie

Niepełnosprawni wykluczeni

Wprowadzenie strefy w tym kształcie w praktyce wykluczy z życia w mieście setki, jeśli nie tysiące osób niepełnosprawnych – alarmują nasi czytelnicy | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Osoby niepełnosprawne, zwłaszcza spoza Warszawy, zostaną wykluczone z funkcjonowania w mieście po wprowadzeniu Strefy Czystego Transportu (SCT) – alarmują nasi czytelnicy. W projekcie strefy nie mówi się nic o takich osobach, a te np. pracują w miejscach, które zostaną objęte zakazem ruchu albo dojeżdżają do placówek medycznych także objętych strefą. – Nie wiem, jak będę woził swojego syna na rehabilitację – mówi pan Ryszard, ojciec dorosłego już syna z porażeniem mózgowym mieszkający pod Warszawą.

Jarosław Molga

Wprowadzenie strefy w tym kształcie w praktyce wykluczy z życia w mieście setki, jeśli nie tysiące osób niepełnosprawnych – alarmuje pan Leszek, osoba niepełnosprawna i mieszkaniec podwarszawskiej miejscowości. Podkreśla, że sam pracuje w Warszawie i dojeżdża własnym autem, ponieważ nie jest w stanie korzystać z komunikacji zbiorowej. Uniemożliwia mu to jego niesprawność ruchowa. Dodaje, że o ile w samym mieście funkcjonuje MTON (Miejski Transport Osób Niepełnosprawnych), o tyle mieszkający poza Warszawą niepełnosprawni takiego transportu do miasta nie mają i są skazani na swoje samochody. – To nie są ludzie z reguły zamożni i mają starsze samochody,

którymi za chwilę nie będą mogli dojechać do pracy czy na leczenie – mówi pan Leszek. – Nie wiem, jak będę teraz syna woził na terapię – potwierdza pan Ryszard, ojciec dorosłego już syna z porażeniem mózgowym. Mieszka w Pruszkowie, do auta podwozi syna na wózek i autem jedzie z synem na warsztaty terapeutyczne w Warszawie. Podkreśla, że argument o tym, że można kupić nowy samochód z dofinansowaniem, jest nie miejscu. – Po pierwsze nie stać mnie na to, a po drugie na takie dofinansowanie zgodnie z przepisami kwalifikują się tylko nieliczne osoby będące opiekunami niepełnosprawnych – podkreśla pan Ryszard, właściciel samochodu z silnikiem diesla, którego niebawem obejmie zakaz wjazdu.

Przypomnijmy, że SCT ma objąć całe dzielnice Śródmie-

ście, Żoliborz i Praga-Północ, prawie całą Ochotę (poza SCT pozostaną fragment z CH Reduta i ul. Mszczonowską oraz Dworzec Zachodni) i Pragę-Południe (poza SCT pozostanie Olszynka Grochowska: niezamieszkały obszar PKP i rezerwatu przyrody), większość Mokotowa (poza SCT pozostaną Sadyba, Stegny, Augustówka i część Służewca), około połowę Woli (do al. Prymasa Tysiąclecia). Przepisy, które chce wprowadzić ratusz, są bardziej restrykcyjne niż te w Berlinie. Tam do SCT pozwała się wjeżdżać samochodom z silnikiem diesla spełniającym normę Euro 4, czyli maksimum 18-letnim, i benzynowym Euro 1, czyli maksymalnie 29-letnim.

Zadaliśmy ratuszowi pytanie, czy osoby niepełnosprawne zostaną wyłączone z przepisów o SCT. Na razie nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

WARSZAWA

Taksówkarze będą protestować

Warszawscy taksówkarze zapowiadają protest. Domagają się zwiększenia opłaty maksymalnej za przejazd. Ustala ją Rada Warszawy, a ta kwota nie zmieniła się w stolicy od 22 lat. W efekcie, jak twierdzą warszawscy taksówkarze, prowadzenie tej działalności przestaje być opłacalne. Od początku roku z rynku taksy ubyło ponad 700 firm, głównie jednoosobowych działalności, przeszło 3 tys. kolejnych zawieszono. Na razie nie wiadomo, kiedy miałyby dojść do protestu. Taksówkarze czekają na uzasadnienie wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. WSA odrzucił bowiem ich skargę na uchwałę rady miasta sprzed lat. Jak uzasadniał sędzia, ogłaszając wyrok, uchwała została podjęta prawidłowo, a sąd nie decyduje o wysokości opłat, bada jedynie, czy dany akt prawa został przyjęty zgodnie z procedurami. Następnym krokiem zapowiadany przez taksówkarzy ma być wniesienie kasacji do Najwyższego Sądu Apelacyjnego i właśnie protest. Latem zrzeszeni w mazowieckiej Solidarności taksówkarze apelowali do rady miasta o zmianę uchwały, ale bezskutecznie.

Obecnie stawki opłat za podstawowe usługi taksówkarskie w mieście wynoszą:
8,00 zł – opłata początkowa obejmująca zajęcie miejsca w taksówce i należność za pierwszy odcinek drogi;
3,00 zł – opłata za 1 km drogi na taryfie pierwszej – obowiązuje w dni powszednie w godz. 6–22;
4,50 zł – opłata za 1 km drogi na taryfie drugiej – obowiązuje w dni powszednie w godz. 22–6 oraz w niedziele i święta w ciągu całej doby;
6,00 zł – opłata za 1 km drogi na taryfie trzeciej – obowiązuje przy wyjazdach poza granice I strefy opłat taryfowych bez wykorzystania jazdy w kierunku powrotnym, w dni powszednie w godz. 6–22;
9,00 zł – opłata za 1 km drogi na taryfie czwartej – obowiązuje przy wyjazdach poza granice I strefy opłat taryfowych, bez wykorzystania jazdy w kierunku powrotnym, w dni powszednie w godz. 22–6 oraz w niedziele i święta w ciągu całej doby;
40,00 zł – opłata za 1 godzinę postoju (na wszystkich taryfach).

(oprac. jm)



UWAGA, WICHURA!

POGODA \ Jutro czeka nas bardzo silny wiatr. Możliwe, że będzie to najsilniejsza wichura w tym roku. Prędkość wiatru może dochodzić do 100 km/h. Po południu wiatr da się we znaki na północy regionu i później przesuwać się będzie na południe. Wichura może zrywać dachy, łamać drzewa i uszkadzać sieć energetyczną. Drogi i chodniki mogą być usłane konarami utrudniającymi ruch – ostrzegają meteorolodzy.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Symbol ginącej ulicy Brzeskiej

Dwa nowe budynki mieszkalne wzniesione ostatnio na Brzeskiej stały się nowym elementem w jej przestrzeni, przypominającym boleśnie i dobitnie – poprzez efekt kontrastu – o tragicznym stanie technicznym, w jakim znajduje się większość zabytkowych kamienic tej ulicy. Puste budynki wymagają opracowania interwencyjnego programu rewaloryzacji. Wraz z dawnymi murami ginie powoli historia naszego miasta. W skali ulicy Brzeskiej symbolem takiego procesu może być los kamienicy nr 9.

Janusz Sujecki

Dziewiątka jest fragmentem zwartej pierzejowej zabudowy nieparzystej strony ul. Brzeskiej, ukształtowanej ostatecznie w końcu XIX w. Powstała jako kamienica Wildenberga w latach 1900–1901. Trzypiętrowy dom otrzymał standardowy eklektyczny wystrój fasady: trójkątne i łukowe naczółki okien oraz gzymsy odcinkowe. Urodę tej stosunkowo skromnej elewacji podkreślały dekoracyjne balkony żelazne. Czyszówkę wzniesiono w układzie dwupodwórzowym, który przetrwał do czasów nam współczesnych. Brzeska przełomu XIX i XX w. zamieszkała była głównie przez kolejarzy, robotników, rzemieślników, dorożkarzy i handlarzy żydowskich. Społeczność żydow-

ska koncentrowała się głównie w kamienicach strony nieparzystej i tak pozostało do jesieni 1940 r., gdy praskich Żydów przesiedlono do getta.

W sąsiednim budynku przy Brzeskiej 11 znajdował się w 1926 r. jeden z wielu na obszarze Pragi domów modlitwy. Możliwe, że analogiczne modlitewnie funkcjonowały w innych czynszówkach; zapewne nie wszystkie były rejestrowane. W latach 30. XX w. dom nr 9 stał się własnością Heleny Dąbrowskiej. Okres wojny nie przyniósł na Brzeskiej zniszczeń. Wiosną 1944 na podwórzu dziewiątki powstała kapliczka wybudowana przez mieszkańca kamienicy – Antoniego Korbuta, pracującego po wojnie przy budowie Trasy W-Z. W okresie powojennym przepisana na rzecz skarbu państwa czynszówkę pozosta-

\\ Obecnie stan prawny posesji przy Brzeskiej 9 nadal nie jest uregulowany, co eliminuje na razie znajdującą się tam zabudowę z wszelkich planów rewitalizacyjnych \\

wiono bez jakichkolwiek prac remontowych. Na elewacji parteru nie znajdują się najskromniejsze nawet tablice pamiątkowe, przypominające o istotnych związkach kamienicy z historią warszawskiego szkolnictwa. W jej murach działało w latach 1945–1962 Gimnazjum Handlowe Towarzystwa „Koło Prażan”. Pierwsza siedziba tej szkoły za-

łożonej w 1922 r. znajdowała się przy ul. Jagiellońskiej 38.

Na Brzeskiej warunki lokalowe były ekstremalnie trudne. Oprócz wspomnianego gimnazjum funkcjonowało tu po wojnie przedszkole, Gimnazjum Handlowe Stowarzyszenia Kupców i Szkoła Podstawowa nr 73. Ta ostatnia placówka powstała w 1934 r. Na Brzeskiej działała od końca wojny do 1955 r., tj. do momentu uzyskania nowej siedziby przy ul. Białostockiej 10/18. Obecnie stan prawny posesji przy Brzeskiej 9 nadal nie jest uregulowany, co eliminuje na razie znajdującą się tam zabudowę z wszelkich planów rewitalizacyjnych. W 2021 r. w budynku frontowym zamieszkałych było 12 lokali. Obecnie pozostały dwie rodziny czekające na przydziały mieszkań, które otrzymać mają do końca tego roku.



Kamienica przy ul. Brzeskiej 9 i jeden z jej balkonów

BEZPIECZEŃSTWO. OSTRZEŻENIE POLICJI

112 to nie żart!

Numer 112 to numer alarmowy i służy do powiadamiania w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia. W żadnym wypadku nie jest narzędziem do żartów. Za zgłaszanie sytuacji, które nie mają miejsca, grożą kary od grzywny do pozbawienia wolności – przestrzega mazowiecka policja. Niestety wydarzenia ostatnich dni świadczą o tym, że wciąż znajdują się osoby, które lekceważą podstawowe zasady korzystania ze 112.

Skrajną nieodpowiedzialnością i bezmyślnością wykazało się w ostatnim czasie dwóch mieszkańców powiatu płońskiego, którzy dla żartu zadzwonili na 112, informując, że zagrożone jest ich życie – informuje Komenda Wojewódzka Policji w Radomiu. Kilka dni temu dyżurny płońskiej komendy za pośrednictwem Centrum Powiadomienia Ratunkowego odebrał zgłoszenie o mężczyźnie, który po rozstaniu z dziewczyną chce odebrać sobie życie, skacząc z balkonu. Funkcjonariusze na podstawie numeru telefonu ustalili właściciela i jego adres. Natychmiast pojechali w to miejsce, jednak mężczyzny już tam nie było. Po wielu próbach mundurowym udało się skontaktować ze zgłaszającym telefonicznie i ustalić aktualnie miejsce jego pobytu. Przy wej-

ściu do klatki schodowej bloku na jednym z płońskich osiedli na funkcjonariuszy czekał 20-latek. Na miejsce przyjechała też zespół ratownictwa medycznego. Młody mężczyzna przyznał, że w trakcie spożywania alkoholu oglądał na telefonie filmik umieszczony w internecie, na którym ktoś dzwonił na telefon zaufania i robił sobie żarty. Wpadł wtedy na pomysł, by zadzwonić na numer 112, pożartować z rozmówcą i sprawdzić, co się stanie. W czasie interwencji młodzieniec nie okazał skruchy, cały czas śmiał się i twierdził, że żart mu się udał. Wkrótce jego sprawa trafi do sądu.

Niestety nie była to jedyna sytuacja dotycząca fałszywego zgłoszenia na numer 112. W minionym tygodniu płońscy policjanci zostali wezwani na interwencję do jednej ze szkół pod-



Dzwoniąc na numer alarmowy 112 bez potrzeby i uzasadnienia, a co gorsza dla żartu, blokujesz linię telefoniczną osobie, która właśnie w tej chwili może potrzebować natychmiastowej pomocy – przypominają policjanci | fot. mat. pras./d

stawowych na terenie miasta. Ze zgłoszenia wynikało, że do budynku szkoły weszła osoba z pistoletem i zaczęła strzelać. Chłopiec, który dzwonił na numer alarmowy, zapewniał operatora, że nie jest to żart, wydawał się bardzo wystraszony, mówił roztrzęsionym, płaczącym głosem. Przedstawił się nawet z imienia i nazwiska i poinformował, że schował się w szatni. Natychmiast na miejsce skierowany został patrol policji. Funkcjonariusze sprawdzili dokładnie

budynek szkoły oraz cały przyległy teren. Zgłoszenie było fałszywe. Policjanci szybko dotarli do użytkownika numeru telefonu, z którego wykonane było połączenie na 112. Sprawą nieodpowiedzialnego 12-latką zajmie się Wydział Rodzinny i Nietletnich Sądu Rejonowego w Płońsku.

„Numer telefoniczny 112 to numer alarmowy i należy z niego korzystać z rozwagą! Powinien on być wykorzystywany tylko w nagłych przypadkach, takich jak zagrożenie życia,

zdrowia lub mienia. Dzwoniąc na numer alarmowy 112 bez potrzeby i uzasadnienia, a co gorsza dla żartu, blokujesz linię telefoniczną osobie, która właśnie w tej chwili może potrzebować natychmiastowej pomocy służb. Dodatkowo narażasz się na konsekwencje prawne przewidziane w kodeksie wykroczeń-karę aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny” – przestrzegają policjanci.

.....
Jarosław Molga



MOTYLE W PACZCE

PRZEMYT \ Osiem spreparowanych motyli, w tym okaz o wartości ok. 6 tys. dol., znaleźli w przesyłce z Kazachstanu funkcjonariusze oddziału celnego pocztowego w Warszawie. Jeden z nich to rzadki i zagrożony paż jamajski Papilio homerus.

fot. mat. pras./d



TYLKO DLA AUTOBUSÓW

WARSZAWA \ Na przełomie listopada i grudnia otwarte zostaną ul. Spacerowa i Goworka, ale tylko dla autobusów komunikacji miejskiej i w jednym kierunku – w dół. Miesiąc później otwarta zostanie ulica Gagarina i będą dostępne dla ruchu indywidualnego.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

REGION

Rozwój Pionek ruszył z kopyta

Jeszcze kilka lat temu wydawać by się mogło, że podradomskie Pionki lata świetności mają już za sobą. Jednak w ostatnim czasie w mieście prowadzone są nowe inwestycje. Inwestuje tu firma Mesko, rozbudowano szpital powiatowy, a teraz dowiadujemy się, że na terenie Pionek ma powstać park handlowy M Park.

Miejscowość Pionki pod Radomem po wielu latach – można powiedzieć wprost – pewnego rodzaju zapaści zaczyna stawiać mocno na nogi. Według najnowszych informacji w mieście ma powstać olbrzymie centrum handlowe M Park, które ma zająć niemal 9,3 tys. mkw. powierzchni. Inwestycja będzie zlokalizowana przy głównej drodze przejazdowej ul. Doktor Marii Garszwo, blisko dworca PKP w Pionkach. Co ciekawe, według planów prace budowlane mają rozpocząć się jeszcze w tym roku, a ich zakończenie przewidywane jest na ostatni kwartał przyszłego roku. Wśród najemców mają się znaleźć znane sieci zarówno spożywcze, jak i odzieżowe, kosmetyczne czy te oferujące wyposażenie wnętrz domów.

To niejedyna inwestycja, która wpłynie na ożywienie miasta. Znana firma zbrojeniowa Mesko również inwestuje w Pionkach. To tam budowana jest Państwo-

**\\ Znana firma zbrojeniowa Mesko również inwestuje w Pionkach. To tam budowana jest Państwowa Wytwórnia Prochu w miejscu przedwojennego zakładu. Warto przypomnieć, że Pionki przed wieloma laty słynęły właśnie z produkcji prochu **

wa Wytwórnia Prochu w miejscu przedwojennego zakładu. Warto przypomnieć, że Pionki przed wieloma laty słynęły właśnie z produkcji prochu. Obecnie powstanie tam najnowocześniejszy park maszynowy. Zakład ma zabezpieczać potrzeby polskich sił zbrojnych. Jak już nieraz informowaliśmy

na łamach „Dodatku Mazowieckiego”, w Pionkach również udało się obecnej władzy starostwa powiatowego uratować przed bankructwem szpital powiatowy. Placówka została nie tylko uchroniona przed widmem bankructwa, ale również mocno rozbudowana. Budowa nowego kompleksu kosztowała blisko 100 mln zł, z czego lwia część pochodziła z dotacji z budżetu państwa. Cały kompleks szpitalny, który mieści się przy ul. Niepodległości 1, składa się z trzech budynków: jednopiętrowego pawilonu zabiegowego, w którym zlokalizowano oddział chirurgii, blok operacyjny i przychodnię specjalistyczne, dwupiętrowego pawilonu zachowawczego (tu mieszczą się oddziały wewnętrzny i rehabilitacji) oraz trzeciego, najstarszego, zmodernizowanego budynku dawnej chirurgii, w którym mieszczą się dziś administracja i laboratoria.

Natalia Karcz-Kaczkowska



fot. mat. pras./d

WYSTAWA

Zobacz kaplicę Sykstyńską w Warszawie

Do 10 lutego przyszłego roku na błoniach Stadionu Narodowego w Warszawie w specjalnym namiocie prezentowana jest niezwykle wystawa „Kaplica Sykstyńska. Dziedzictwo”. Dziś nie trzeba już wyjeżdżać do Włoch, aby móc zapoznać się ze słynnymi freskami wykonanymi przez Michała Anioła.

Wszystko dzięki blisko 300 tys. zdjęć, jakie zostały wykonane w kaplicy Sykstyńskiej i w wyjątkowy sposób prezentowane na wystawie w Warszawie. Dzięki zdjęciom nawet osoby, które nieraz widziały dzieła Michała Anioła w kaplicy Sykstyńskiej, dziś mogą dojrzeć szczegóły, których nie było można dostrzec gołym okiem. – Wystawa to multisensoryczne doświadczenie, które pozwoli na zapoznanie się z historią obiektu, a także z innymi dziełami Michała Anioła. Po raz pierwszy w historii kaplica Sykstyńska będzie w pełnej skali swojego rozmachu. Na wystawie zostanie użyty najbardziej zaawansowany sprzęt audiowizualny na świecie – między innymi prawie 50 projektorów laserowych najwyższej rozdzielczości. Zwiedzający będą mieć możliwość obejrzenia i przeżywania „spektaklu” wszystkimi zmysłami. Obejrzą film o kaplicy Sykstyńskiej, przeczytają ciekawostki z nią związane, zobaczą repliki rzeźb Michała Anioła, jego najsłynniejszych dzieł, takich jak „Dawid” czy „Pietà” – informują organizatorzy wystawy.

„Kaplica Sykstyńska. Dziedzictwo” jest dotychczas najbardziej zaawansowaną technologicznie ekspozycją, mającą odwzorować prawdziwy budynek. Całość zajmuje powierzchnię ponad

1600 mkw. Obrazy wyświetlane są nie tylko na ścianach, ale również na suficie przestrzeni wystawowej. Dziś wystawa jest dostępna w Warszawie, ale będzie ona również gościła w innych miastach. Warto podkreślić, że jest to wystawa wielojęzyczna. Polska jest zaś pierwszym krajem, w którym jest prezentowana. – Po raz pierwszy w historii zobaczymy kaplicę odwzorowaną w swojej naturalnej wielkości. Dzięki temu zapoznamy się z dziełem, którego nigdy nie zobaczylibyśmy w samym Watykanie – z bliska. Dzięki wystawie będzie można chłonąć ogrom dzieł, podziwiać geniusz renesansowych twórców wszystkimi zmysłami, bo to jest clou samej wystawy – zachęcają organizatorzy.

Wernisaż wystawy odbył się w ubiegłym tygodniu. Jednym z gości był kard. Nycz. – Przybliżenie kaplicy Sykstyńskiej ma wielkie znaczenie dla kultury i dla wymiaru religijnego tej kaplicy. Tak pięknie wydobyl to Jan Paweł II w swoim „Tryptyku rzymskim”. Tam jest potężne przesłanie religijne, duchowe, eschatologiczne – mówił. Wystawa „Kaplica Sykstyńska. Dziedzictwo” znajduje się na błoniach PGE Stadionu Narodowego. Wejście na wystawę jest przy bramie nr 11. Jest ona czynna codziennie w godz. 9–21.



PEWNA AWANSU LEGIA GRA W RUMUNII

KOSZYKÓWKA \ Legioniści zakończą dziś pierwszy etap rywalizacji w FIBA Europe Cup. W środę 22 listopada (o godz. 18) zagrają w rumuńskiej Oradei z miejscowym CSM. Warszawiacy mają już zapewniony awans z 1. miejsca, z kolei Rumuni potrzebują wygranej z Zielonymi Kanonierami, by wejść do drugiej rundy z 2. miejsca.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PIŁKA RĘCZNA



Wisła jedzie do faworyta Ligi Mistrzów

W Płocku Orlen Wisła przegrała niedawno z Barceloną 25:28 | fot. Paweł Jakubowski/Wisła Orlen Płock/d

W czwartek o godz. 20.45 Orlen Wisła zmierzy się na wyjeździe z mistrzem Hiszpanii Barceloną w 8. kolejce Ligi Mistrzów. – To od wielu lat jedna z najlepszych ekip na świecie – uważa dyrektor sportowy SPR Wisła Płock Adam Wiśniewski.

Artur Szczepanik

P przed tygodniem zakończyła się pierwsza runda fazy grupowej Ligi Mistrzów. Wisła nie może zaliczyć tej części rozgrywek do udanych. W siedmiu meczach zdobyła tylko dwa punkty, pokonując w swojej hali Celje Pivovarna Lasko 30:25. Pozostałe mecze, podobnie jak ostatni z Barceloną (25:28), płocczanie przegrali i zajmują po pierwszej rundzie przedostatnie miejsce w tabeli, które nie pozwoli na wyjście z grupy.

W czwartek Orlen Wisła rozpoczyna rundę rewanżową i to od lidera tabeli grupy B. W Palau Blaugrana przeciwnikiem płocczan będzie FC Barca.

Zdaniem Wiśniewskiego przeciwnicy są bardzo silną drużyną.

– Barcelona to zawsze Barcelona, od wielu lat jedna z najlepszych ekip na świecie. W tym sezonie, już kolejnym, jest kandydatem do wywalczenia udziału w Final Four i jak zawsze ma duże szanse na wygranie turnieju w Kolonii – powiedział.

– Ciężko się gra przeciwko Barcelonie, rywale są nieprawdopodobnie skuteczni, co jest wynikiem ściągania do drużyny najlepszych zawodników na świecie, także takich, którzy mają doświadczenie w wygrywaniu ważnych końcówek spotkań. Kiedy zwycięstwo wymyka się im z rąk, potrafią jak mało kto odwrócić losy pojedynku na swoją korzyść. Mają w składzie zawodników, którzy w takich momentach biorą na siebie ciężar gry i doprowadzają do korzystnego rezultatu – ocenił Wiśniewski.

Nie da się ukryć, że Wisłę czeka w Barcelonie niezwykle trudne zadanie. Osiągnięcie korzystnego wyniku jest niemal niemożliwe. Niewiele jest drużyn na świecie, które wygrały z mistrzem Hiszpanii w Palau Blaugrana.

– Ta drużyna co roku wygrywa ligę hiszpańską i dociera do Final Four, gdzie jest faworytem turnieju. Co prawda w ostatnich latach, na tym ostatnim

etapie zawodzi, ale cały czas jest to marka sama w sobie – tłumaczył.

Drużyna jest znana na całym świecie. – Teraz co prawda boryka się z problemami finansowymi, ale potrafi zastąpić znakomitych odchodzących piłkarzy, jak choćby Ludovika Fabregasa nowymi, którzy szybko zajmują ich miejsce. Muszą oszczędzać, jak wiele klubów piłki ręcznej, ale mimo to prawie każdy piłkarz, który dostaje propozycję od Barcelony, po prostu ją przyjmuje, nie ma mowy o odmowie – stwierdził.

Bez względu na to, w jakim składzie gra Barcelona, łatwo zauważyć, że na każdej pozycji ma znakomitych zawodników.

– W bramce petarda, prawe i lewe rozegranie także, skrzydła nie gorsze. Każdy, kto choć odrobinę się zna na piłce ręcznej, wie, jaka jest Barcelona, a co za tym idzie, nawet jeśli jest najlepiej rozpracowana, to i tak robi swoje na parkiecie – zapewnił.

Orlen Wisła do Barcelony leci wczesnym rankiem w środę. Około godz. 11 drużyna powinna zameldować się już w hotelu.

– Nie oznacza to, że zawodnicy będą mieli czas wolny i wyjadą na zwiedzanie miasta. Zaplanowany jest południowy trening i odpoczynek. W czwartek będzie rozruch lub siłownia w godz. 10–11, w zależności od potrzeb zawodnika. O 14 obiad, dwie godziny relaksu i wyjazd na halę. Być może w piątek będzie chwila na zwiedzanie miasta, bo wracamy do kraju dopiero samolotem o 18, po odnowie biologicznej. A w niedzielę gramy już wyjazdowy mecz ligowy w Legionowie. Dobrze, że blisko – dodał Wiśniewski.

Spotkanie 8. kolejki FC Barca – Orlen Wisła zostało zaplanowane na czwartek 23 listopada o godz. 20.45.

KOSZYKÓWKA

Amerykanin z Warszawą w sercu

Amerykański środkowy Muszynianki Domelo Sokół Łańcut Adam Kemp jest jednym z zagranicznych koszykarzy najdłużej występujących w polskiej ekstraklasie. To jego szósty sezon nad Wisłą. W sobotę zagrał przeciwko swojemu klubowi Legii Warszawa i spisał się fantastycznie, choć jego zespół przegrał 78:87.

Kemp przeciwko byłym kolegom zaliczył double-double 12 punktów i 17 zbiórek. To jeden z lepszych wyników w całej jego karierze.

Amerykanin polskiego pochodzenia nad Wisłę trafił sześć lat temu – najpierw do Polpharmy Starogard Gdański, potem występował w Bydgoszczy i Lublinie, aż dwa lata temu trafił do Legii.

– Znam ligę, zawodników, hale, kraj, ludzi. Poznałem wiele osób, mam przyjaciół. Tu w Bydgoszczy urodził się mój syn, który niedawno obchodził czwarte urodziny. Miło było wrócić do hali Legii. Mnóstwo wspaniałych wspomnień – byli koledzy, niektórzy nie tylko koledzy, ale przyjaciele, choć w tym spotkaniu byliśmy rywalami, trenerzy, pracownicy klubu, no i superkibice. Mam do wszystkich tych osób szacunek. Chciałem pokazać najlepszą wersję siebie, chociaż byłem po przeciwnej stronie kosza – powiedział Kemp. Amerykanin z Legią został wicemistrzem Polski w 2022 r. Jego zespół sensacyjnie awansował wówczas do finału mistrzostw Polski, gdzie przegrał ze Śląskiem Wrocław. Kemp w play-offach był jednym z najlepszych graczy stołecznego klubu.

– Warszawa na pewno zajmuje w moim sercu specjalne miejsce. Ale w Łańcutie też mi dobrze. Pochodzę z małego miasteczka w stanie Nowy Jork, które ma 2 tys. mieszkańców. Gra i pobyt w Łańcutie, znacznie przecież większym, nie jest dla mnie problemem. Oczywiście Warszawa jest sympatyczna, daje wiele możliwości, ale w Łańcutie czuję się samowolą, daję wiele możliwości, ale w Łańcutie czuję się z rodziną bardzo dobrze. To miłe i ładne miasto, sympatyczni ludzie. W Polsce czujemy się z rodziną po prostu dobrze, w każdym miejscu tutaj, lubimy polskie zwyczaje, jedzenie – mówił Kemp po meczu na Bemowie.

(asz)